

GŁOS NIESZAWSKI

KWARTALNIK
INFORMACYJNO-KULTURALNY
MIASTA NIESZAWY



ISSN 1429-5261
NR 7 (131)
GRUDZIEŃ 2017



Drodzy Czytelnicy! Szanowni Państwo!

Zbliża się Wigilia i Święta Bożego Narodzenia. Od kilku tygodni towarzyszy nam świąteczna atmosfera: świąteczne stroiki, pięknie udekorowane choinki, a w sklepach kuszą nas świątecznymi prezentami.

Zastanawiamy się, czy tak, jak co roku spotkamy się ze wszystkimi przy wigilijnym stole, czy nikogo nie zabraknie?

Czas Świąt, to czas refleksji. Przypominają się nam wszystkie nierozwiązane problemy. Zastanawiamy się nad tym, czy otaczają nas ludzie, których kochamy?

Zapewne pomyślimy o tych, którym ciężko odnaleźć się w obecnej sytuacji, o tych, którym się nie powiodło, którzy za chlebem musieli opuścić nasz kraj, o chorych, cierpiących i samotnych.

A może warto wyciągnąć rękę do tych, z którymi jesteśmy skłóceni, zapomnieć dawne żale i spędzić nadchodzące święta we wspólniejszej, cieplej atmosferze!

*Wszystkim mieszkańcom Nieszawy
życzymy zdrowia, radości, spokoju,
pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2018*

*Przewodnicząca Rady Miejskiej Nieszawa
Burmistrz Miasta Nieszawa
Radni Rady Miejskiej Nieszawa
Sekretarz Miasta Nieszawa*

Infrastruktura drogowa, wodno-kanalizacyjna i oświata w Nieszawie

Przemysław Jankowski

1. Zakończył się remont ulicy Ciechocińskiej

Po 5 miesiącach intensywnych prac oddana została do całkowitego użytku ulica Ciechocińska, od skrzyżowania z ulicą Mickiewicza w kierunku Dymca i Ciechocinka. Uciążliwości związane z prowadzonymi tam pracami odczuliśmy wszyscy, poczynawszy od utrudnień podczas przejazdu po przerwy w dostawie wody. To zadanie było kluczową inwestycją w obecnej kadencji. W 2015r. przyjęliśmy wraz ze Starostą Aleksandrowskim Dariuszem Wochną porozumienie w sprawie poprawy połączenia komunikacyjnego Nieszawy z Ciechocinkiem, a dalej z Aleksandrowem Kujawskim. W pierwszym etapie wykonano nawierzchnię w Siarzewie i krótki odcinek w Nieszawie, a w 2017r. przyszedł czas na ul. Ciechocińską. Dzięki realizacji tej inwestycji w Nieszawie rozwiązano problem nierównej nawierzchni drogi i chodników oraz odprowadzenia wód deszczowych. Co ważne, w końcu wyprofilowano jezdnię, zapewniając właściwe odprowadzenie wód deszczowych. W końcowym rozliczeniu prace drogowe kosztowały miasto 263 tys. zł.

W ramach tej inwestycji bardzo ważnym elementem było wykonanie nowej sieci wodociągowej wraz z przyłączami do posesji, która jest główną nitką zasilającą miasto. Dotychczasowa stalowa sieć, na której nie działały zasuwy umożliwiające zamykanie zasilania, była jak „tykająca bomba”. Przy wykonywaniu prac drogowych lub bezpośrednio po nich, mogłoby okazać się, że aby usunąć awarię, należy zniszczyć nową nawierzchnię. Było to więc zadanie konieczne do wykonania. Wartość robót wyniosła 376 tys. zł.



Ulica Ciechocińska od strony Dymca – fot. B. Belter

2. Kolejna studnia wody

Dnia 27 listopada 2017r. dokonano odbioru studni głębinowej zasilającej w wodę nasze miasteczko. Wieloletnia nieprawidłowa eksploatacja dotychczasowych studni głębinowych spowodowała zapiaszczenie ujęcia wody. W 2014r. przystąpiono do realizacji otworu zastępczego, żeby zapewnić dostawę wody mieszkańcom. Studnia została uruchomiona w 2015r., lecz nadal pozostała realna groźba braku wody dla mieszkańców w wyniku ewentualnej awarii. Dlatego też zdecydowałem się o zaplanowaniu i wykonaniu drugiego otworu studziennego. Podczas prac przyjęto metodę studni bitej o wydajności 50 m³ na godzinę, która z uwagi na swą konstrukcję wydłużyła znacząco „okres życia” ujęcia. W tej chwili problem zabezpieczenia wydobycia wody na potrzeby bytowe miasta został zażegnany. W połączeniu z trwającym remontem stacji uzdatniania wody miasto zapewni mieszkańcom odpowiednią ilość wody oraz jej prawidłową jakość na wiele lat. Stosowana kiedyś praktyka ograniczania dostaw wody z uwagi na jej brak zostanie zapomniana. Niestety, z uwagi na towarzyszące prace remontowe stacji uzdatniania wody i sieci wodociągowej okresowo następowały w Nieszawie różne utrudnienia i uciążliwości, m. in. pogorszenie jakości wody, spadki ciśnienia w sieci lub przerwy w dostawie wody, za które przepraszamy.



Nowa studnia głębinowa – fot. B. Belter

3. Planowana naprawa nawierzchni kolejnych ulic

Czytelnikom „Głosu” już teraz sygnalizuję, że w przyszłym roku realizowana będzie naprawa nawierzchni ulicy Kościuszki. Jest to także droga powiatowa, która przy wspólnym finansowaniu

>>>

>>>

zostanie w przyszłym roku wyremontowana. Być może wystąpią wówczas chwilowe utrudnienia, lecz z punktu widzenia położenia przy tej ulicy ośrodka zdrowia oraz szkoły jest ona niezbędna do naprawy. Z prac drogowych do planu realizacji w 2018r. przyjęto także remont drogi Żabieniec, w wyniku którego oprócz naprawy nawierzchni powstanie chodnik.

W przyszłym roku czekają nas jeszcze inne prace remontowe w Nieszawie. Wiosną w drogach miejskich układane będą kolektory sanitarne w ulicach: Rybaki, pl. J. Piłsudskiego, Bulwary 500-lecia, Browarna i M. Kolbe oraz odcinek wodociągu w ulicy Droga Gdańska. Zaplanowane do realizacji są także prace remontowe i termomodernizacyjne budynków szkoły, przedszkola i biblioteki w Nieszawie.

4. Szkoła w Nieszawie

Nieszczęśliwym rozwiązaniem państwa jest obecny system finansowania oświaty. Subwencja oświatowa przekazywana gminom na sfinansowanie działalności szkoły zależy od liczby uczęszczających dzieci. System ten nie rozwiązuje problemu małych gmin, które nie mają możliwości zapewnić odpowiedniej liczby uczniów w każdej klasie. W naszym przypadku są to zaledwie oddziały kilku- lub kilkunastoosobowe. Skutkiem tego jest fakt, że na milion złotych środków z budżetu państwa gmina dokłada kolejne 1,3 mln złotych. Żeby uzmysłowić jaka to skala, można to porównać z gruntownym wyremontowaniem 1 km ulicy.

Oczywiście finansowanie oświaty to jeden problem, a działalność szkoły to inny. Na przestrzeni 10 lat szkoła w Nieszawie zmniejszyła liczebność uczniów o 50%. Gdy usłyszałem o reformie oświaty w wydaniu „dobrej zmiany”, ucieszyłem się, bo mogło to zatrzymać proces ubywania uczniów z naszej szkoły a w konsekwencji poprawić finanse miasta. Byłem jednak w błędzie, ponieważ świadomość rodziców o warunkach i jakości kształcenia, jest bardzo wysoka i ich troska, aby dzieci zdobyły należyte wykształcenie, determinuje ich postępowanie.

Trzeba, niestety, w tym miejscu powiedzieć sobie prawdę, że nasza placówka oświaty klasyfikuje się „w ogonie” szkół w województwie. Nie jest to chlubne miejsce i dotychczas przez wszystkich mieszkańców za obecny stan rzeczy obarczani winą bywali kolejni dyrektorzy. Uważam jednak, że znaczną część winy należy przypisać samym nauczycielom. Z tego środowiska

tylko słysząc, że to nie jest ich wina, że to wina dzieci, bo co zdolniejsi zostali zabrani, a im zostały dzieci mniej zdolne. Tyle tylko, że co innego twierdzą nauczyciele emeryci, którzy widząc kilkusobowe oddziały klasowe, głośno artykułują, że to prawie indywidualny tok nauczania i można osiągnąć o wiele więcej w procesie kształcenia ucznia, bo umożliwia to praktycznie intensywną pracę z każdym dzieckiem.

Należy zatem zapytać, co jest nie tak? Czy dziś zawód nauczyciela to nadal uprzywilejowany zawód cieszący się prestiżem i jednocześnie zaufaniem społecznym? Czy raczej bywa on sposobem na życie, gdzie nadane przywileje pozwalają na przyzwoite życie? Od trzech lat obserwuję zaangażowanie naszych nauczycieli. O godzinie 14.00 szkoła w Nieszawie jest już pusta. Nauczycieli nie widać na uroczystościach miejskich, a w szkolnych uroczystościach biorą udział tylko wówczas, gdy są organizatorami lub dotyczy to klasy, w której mają wychowawstwo. Bez mojej inicjatywy czy też wyraźnego polecenia, nie myślą o organizacji zajęć podczas dni wolnych, ferii zimowych czy wakacji. Nie uczestniczą w uroczystościach podczas świąt narodowych, co było widoczne m.in. podczas ostatniego Święta Niepodległości. Kto zatem ma zadbać o ukształtowanie prawidłowej postawy, na kim mają się wzorować uczniowie? Jednym z zarzutów stawianych pracownikom szkoły przez obecnego dyrektora jest brak zaangażowania i ciągłe zwolnienia chorobowe, co znacząco dezorganizuje proces edukacji. Wiele oczekiwań spoczywa także na dyrektorskiej placówce, który winien wskazać drogę swoim podwładnym, wytyczać im zadania i skutecznie je egzekwować, nie bacząc na koleżeńskie relacje. W innym wypadku nasza gmina podzieli los gminy Hanna na Lubelszczyźnie, która nie prowadzi żadnej samorządowej placówki oświatowej – wszystkie są prowadzone przez stowarzyszenia.

Chciałbym tego uniknąć, ale to jest realne zagrożenie. Jeżeli zostanie garstka uczniów, a ich rodzice zechcą wziąć sprawy w swoje ręce i realnie wpływać na kształcenie swoich pociech, to wówczas jedynym poszkodowanym będzie właśnie nauczyciel, który będzie zmuszony wykazać się w swojej pracy wymiernymi efektami nauczania. W innym przypadku po prostu straci pracę, a dziś na rynku jest wielu bezrobotnych nauczycieli. Mówiąc to w tej chwili, być może wyrzadzam krzywdę garstce nauczycieli w naszej szkole, którzy stanowią jej filar, którym jeszcze

>>>

>>>

się chce, których pracę widać. Niestety, jest ich kilkoro i giną na tle pozostałych kolegów.

Organ prowadzący, którym jest gmina, ustawowo został zdegradowany do roli administratora, nie ma wpływu na kontrolę kształcenia, nie ma też wpływu na organizację pracy szkoły. Szkoła jest jednostką autonomiczną kierowaną przez dyrektora, który kieruje szkołą i reprezentują ją na zewnątrz, co oznacza różne czynności organizacyjne i kierownicze. Dyrektor może w pełni samodzielnie dokonywać wszelkich czynności z zakresu prawa pracy, jest przewodniczącym Rady Pedagogicznej. Natomiast kontrolę procesu kształcenia wyłącznie posiada kurator oświaty. Nasza szkoła objęta jest specjalnym nadzorem kuratora. Zgodnie z ustaleniami z Kuratorium Oświaty szkoła w Nieszawie korzysta z produktów szkoleniowych Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli.

Podkreślić tutaj należy także pracę rodziców. Wykazują oni bardzo duże zaangażowanie, aktywnie włączając się w życie szkolne. Wszystkie środowiska i instytucje skupione wokół szkoły widzą potrzebę naprawy i wykazują chęć pomocy. Jeżeli zatem tylko szkoła zechce zmienić swoje dotychczasowe podejście, to w szybkim czasie będziemy widzieli pozytywne efekty wspólnej pracy.

Niniejszy artykuł stanowi swoisty apel do wszystkich pedagogów w naszej szkole, że na miano i szacunek nauczyciela trzeba sobie zapracować a nie jest on dany razem z dyplomem. ■

Pomoc żywnościowa dla mieszkańców Nieszawy

Emilia Wiśniewska

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Nieszawie w ramach współpracy z „Caritas” Diecezji Włocławskiej oraz Fundacją im. Krzywdów i Bieńków w Nieszawie po raz kolejny przystąpił do Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014–2020, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym.

Program w swoich założeniach przewiduje wsparcie dla osób i rodzin najbardziej potrzebujących w sposób trwały i intensywny poprzez udzielanie im nieodpłatnej pomocy żywnościowej bez jakiegokolwiek dyskryminacji i z poszanowaniem godności osób uprawnionych.

Pomoc w ramach programu udzielana jest osobom, których dochód nie przekracza 200% kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej, tj. 1268 zł w przypadku osoby samotnie gospodarującej, 1028 zł w przypadku osoby w rodzinie.

Podstawą otrzymania paczki żywnościowej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014–2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym (FEAD), jest uzyskanie skierowania z Ośrodka Pomocy Społecznej.

Celem ogólnym programu jest zapewnienie najuboższym mieszkańcom Polski pomocy żywnościowej w okresie podprogramu 2017, tzn. od sierpnia 2017r. do 30 czerwca 2018r., a celami szczegółowymi są: racjonalne zagospodarowanie artykułów spożywczych otrzymanych z OPR oraz z innych źródeł, w tym ze zbiórki żywności, na ww. potrzeby, przekazanie artykułów spożywczych osobom zakwalifikowanym do otrzymania pomocy żywnościowej zgodnie z zasadami PO PŻ.

W dniach 06–07 grudnia 2017r. w klasztorze w Nieszawie dla mieszkańców Nieszawy wydawane były paczki żywnościowe, które obejmowały: mleko UHT, cukier biały, szynkę drobiową, kaszę gryczaną, groszek z marchewką, fasolę białą, powidlą, ryż biały, makaron jajeczny, koncentrat pomidorowy, herbatniki, ser podpuszczkowy, buraczki wiórki oraz olej rzepakowy.



Fot. Wydawane towary

>>>

>>>

Łączna wartość paczki na 1 osobę wyniosła 34,31 kg.



Zawartość paczki

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Nieszawie w ramach wydanych skierowań do otrzymania pomocy żywnościowej objął tą formą pomocy 350 osób.

Spółdzielnia Socjalna „Nieszawskie smaki”

Leon Szykowski

Spółdzielnia Socjalna „Nieszawskie smaki” została powołana uchwałą nr XXV-155/2017 Rady Miejskiej Nieszawa z dnia 29 czerwca 2017r. przez Gminę Miejską Nieszawa oraz Stowarzyszenie „Partnerstwo dla Ziemi Kujawskiej” z siedzibą w Odolionie. Podstawowym zakresem



Podczas remontu – fot. B. Belter

działalności spółdzielni jest działalność gastronomiczna w lokalu przy ul. 3 Maja 11 oraz na promie „Wacław II”.

Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Toruniu w okresie od sierpnia do października 2017 r. przeprowadzono remont lokalu gastronomicznego mieszczącego się w budynku przy ul. 3 Maja 11.

Wypożyczona została kuchnia. Zainstalowano całodobowy monitoring wewnętrzny i zewnętrzny lokalu. Stworzonych zostało pięć nowych stanowisk pracy.



W kuchni – fot. B. Belter

Obecnie trwa zakup i montaż mebli w sali głównej. Na razie udało się zakupić dwa stoliki i osiem krzeseł. Spółdzielnia otrzymuje dofinansowanie w comiesięcznych transzach.



W głównej sali – fot. B. Belter

W spółdzielni zatrudniono przy współdziale Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Toruniu oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

>>>



>>>

w Nieszawie pięć osób: Ewę Maćkiewicz, Ilonę Smykowską, Karolinę Nęcka, Elżbietę Kłódkowską oraz Leona Szynkowskiego.

Spółdzielnia Socjalna „Nieszawskie smaki” rozpoczęła swoją działalność 30 października 2017r., pierwsze posiłki zostały wydane 15 listopada. Sprzedaż cateringową dwudaniowych zestawów obiadowych dla ogółu klientów rozpoczęto od 1 grudnia.

Obecnie wydawanych jest 130 posiłków dla podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nieszawie w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Posiłek składa się codziennie z dwóch dań: zupy oraz drugiego dania, które są wydawane w jednorazowych opakowaniach.



Podczas wydawania posiłków – fot. J. Aleksandrowicz

W najbliższej przyszłości spółdzielnia będzie także organizować różne imprezy okolicznościowe, m. in. spotkanie wigilijne na rynku miejskim w dniu 17 grudnia 2017r. oraz prowadzić lokal gastronomiczny, a w okresie od 1 maja „letnią kawiarenkę” na promie „Wacław II”.

KILKA PYTAŃ DO...

Stanisława Zyglarska

WIESŁAW PRZYBYSZEWSKI

Zadomowił się Pan w Nieszawie.

No tak. Kilka lat temu prywatni właściciele domu jednorodzinnego zaproponowali mi jego remont, a potem ich sąsiedzi, i tak z roku na rok miałem i mam na kilka miesięcy pracę w Nieszawie.

Skoro trwa to od lat, to chyba dlatego, że wykonuje Pan prace starannie?

Staram się zlecone prace wykonywać jak najlepiej potrafię. Tym bardziej, że każdy materiał jest dostępny na dzisiejszym rynku, i ten tańszy i droższy, wg kieszeni zleceniodawcy.

Ma Pan małą firmę.

Kiedyś zatrudniałem kilkunastu pracowników, dzisiaj wg potrzeb.

Proszę się zareklamować.

Na rynku funkcjonuję od 10 lat. Prowadzę prace remontowo-budowlane. Są to prace kompleksowe: m.in. docieplanie, hydraulika, malowanie, kładziemy polbruk itp. Moja firma to:

P P U „WISELBUD”
Wiesław Przybyszewski
Szpetal Górny, 87-811 Fabianki
tel. 517435992

Filarem, głównym wykonawcą i bardzo zaufanym moim pracownikiem jest Pan Paweł Karpiński. Dzięki jego pomysłom, sposobie rozwiązywania „zakręconych prac”, zleceniodawcy są bardzo zadowoleni z wykonania. Jest on solidnym pracownikiem.

Myślę też, że dzięki temu, że mamy pojazd, to wszystkie zakupione materiały możemy przewieźć na miejsce pracy i dlatego mamy sporo zamówień (klient nie musi się martwić o transport). Chętnie przyjmujemy zlecenia w Nieszawie, gdyż spotykamy się tu z miłymi i sympatycznymi ludźmi.

Ostatnio wykonywał Pan pracę przy remoncie jadalni „Nieszawskie smaki”.

Muszę powiedzieć, że gdy dostałem projekt do ręki, i zobaczyłem, co mam wykonać, „wziąłem się za głowę”. Pomieszczenie było ruiną. Ale przy dobrym zaplanowaniu pracy, etap po etapie, realizowaliśmy zadania skutecznie. Sądzę, że końcowy efekt jest ładny. Nie chodzi tu tylko, o estetykę, ale również o wymogi BHP, itp.

Powstał lokal rzeczywiście przyjemny. Na pewno będzie długo służył mieszkańcom Nieszawy. Dziękuję za rozmowę. Życzę wielu następnych klientów, przyjemnej dalszej pracy i znakomych jej efektów.

Nieszawa dawniej – rozmowa z mieszkańcami – „80 PLUS”

Ewa Błaszczuk

Henryka Zyglarska – ur. w 1927 r. – mąż Józef zm. w 1985 r.



Dzieci: śp. Jan – żona Krystyna,
– Elżbieta z mężem Romanem,
– Hanna z mężem Kazimierzem,

Wnuki: Katarzyna, Piotr, Monika, Bartek.

Prawnuki: Paweł, Dominika, Daria, Natalia, Majka, Celina i Leon.

Synowa Krystyna i jej dzieci mieszkają w Rumii. Córka Hanna z mężem po wielu latach (mieszkała w Hamburgu) wróciła do kraju i mieszka w Chojnicach. Ich dzieci – Bartek i Monika pozostali w Hamburgu.

Dzień dobry. Pięknie Pani wygląda.

Proszę nie żartować, ja mam 90 lat.

Widocznie czas sprzyja Pani, jest dla Pani bardzo przychylny, a jeżeli chodzi o wiek, który Pani wspomina, wcale go nie widać.

Miło mi to słyszeć. Potwierdzę, że również dobrze się czuję i patrzenie w lustro sprawia mi zadowolenie. Wprawdzie nie omijają mnie lekkie schorzenia, gdyż nie tak dawno znalazłam się w szpitalu, ale wróciłam i czuję się szczęśliwa.

Wprowadziliśmy w „Głosie Nieszawskim” rubrykę „80 PLUS”, rozmawiamy z mieszkańcami miasta o dawniejszej Nieszawie, tej sprzed 50-70 lat, o Was młodych 20-to latkach, aby choć troszeczkę przybliżyć dzisiejszej młodzieży tamtejsze czasy. Co, o sobie, może Pani powiedzieć?

Jestem na emeryturze. Mieszkam z córką Elżbietą i zięciem Romanem. Warunki mieszkaniowe

mamy piękne i wygodne, a opiekę ze strony córki i zięcia mam serdeczną, za co im bardzo dziękuję. Nie czuję się samotna-odwiedzają mnie dzieci i wnuki. W tym roku, z okazji moich 90-tych urodzin spotkałam się z całą wielopokoleniową rodziną na uroczystym obiedzie. Wspomnień było mnóstwo-były łązy radości ale też łązy smutku. Te smutne szczególnie dotyczyły tych, których już zabrakło, aby razem ze mną mogli świętować.

Wychowała Pani troje dzieci.

No tak. Oboje z mężem pracowaliśmy. Finansowo nie było najgorzej, jedynie warunki mieszkaniowe dokuczały. Gdy to wspominam i porównuję do dzisiejszych, to trudno mi uwierzyć, że tak kiedyś można było żyć. Smutnym pocieszeniem jest to, że nie my jedyni tak żyliśmy. Dzisiaj jest inaczej, lepiej.

Gdzie Pani pracowała?

Pierwsza i jedyna moja praca to Młyn w Wagańcu. Szyłam opakowania w szwalni, ale kiedy trzeba było wykonywać inną pracę to chętnie to robiłam. Pracowałam tam 33 lata, stamtąd przeszłam na emeryturę. Atmosfera w pracy była bardzo dobra. Pracownicy byli doceniani przez szefostwo. Otrzymywaliśmy nagrody i premie. Od 30 lat jestem na emeryturze.

Jak Pani wspomina Nieszawę, tę sprzed 50 lat?

Uważam, że Nieszawa dawniej tętniła życiem. Teren nad Wisłą przy ul. Bulwary 500-lecia (kiedyś Limanowskiego) był zagospodarowany. Statki pływały w stronę Torunia i Włocławka. Do brzegu Wisły przycumowanych było wiele łodzi rybackich. Rozciągnięte były sieci, które suszyły się, a rybacy naprawiali je po połowach. Nieco później, w latach 60-tych, był Dom Kultury, kino, dwie klubo-kawiarnie.



>>>

>>>

A teraz?

Teraz Nieszawa podupadła, nudno, nie ma żadnego życia kulturalnego. Mieszkańcy żyją tylko własnym życiem, są zamknięci w sobie i w swoich domach.

Jak Pani myśli, co jest tego przyczyną?

Pewnie radio, telewizja, internet. Po pracy każdy zajmuje w swym mieszkaniu wygodne miejsce i ogląda swój ulubiony film. W moich czasach młodości nie było tych osiągnięć techniki, za to było życie towarzyskie, spotykaliśmy się nad Wisłą, były rozmowy, w sobotnie letnie wieczory potańcówki. A zimą? – spotykaliśmy się w domach. Nie potrzebny był nam alkohol, aby być wesołymi i się bawić. Graliśmy w różne gry, np. bierki, w tysiąca (karty), była też taka gra w karty nazwana „Flirt”. Latem pływalismy łodziami po Wiśle, śmiejąc się żartując.

A dzisiaj, jak Pani spędza czas?

Przeglądam i czytam czasopisma, jakie kupuje moja córka. Czytam też „Głos Nieszawski” więc wiem na bieżąco, co się dzieje w Nieszawie. Oglądam ulubione seriale w TV, np. „M-jak miłość” inne też. Ale też słucham informacji politycznych. Wychowałam się w domu „ludzi prostych”. Uczono mnie uczciwości i szacunku do drugiego człowieka. Dziwię się, że ludzie dla kariery i pieniędzy zapominają o godności osobistej.

Wracając do naszego miasta – jak Pani postrzega nasze miasto?

Ponieważ jestem mieszkanką bloku przy ul. Żabieniec, jeżdżę autem do centrum miasta z córką, to słyszę, że władze miasta mało dbają o pobocza ulic, szczególnie przy ulicach Żabieniec i Laskowskiego. Jadąc tymi ulicami trzeba bardzo uważać, aby nie doszło do wypadku. Dużo dzieci chodzi stąd do szkoły i ze względu na bezpieczeństwo trzeba zadbać o pobocza (brak chodników przy tych ulicach – **nie ma gdzie się schować przed autami!**). Druga sprawa, kiedyś o czystość ulic nieszawskich dbał jeden pracownik zatrudniony w Urzędzie Miasta (mówiło się wtedy w Prezydium) – był to np., J. Brzeziński, pan H. Marcinkowski, potem pani Aurelia Podlewska i inni – ulice były bardzo czyste, psie kupy na ulicach pozbierane (choć powinni to zrobić właściciele czworonogów). Dzisiaj jest dużo bepańskich psów i to one brudzą ulice.

Często w ładny, ciepły letni dzień zajeżdżamy z córką nad Wisłę. Podziwiam ładny zakątek przy promie, ale nie ma gdzie kupić orzeźwiającego napoju czy loda. My nieszawianie dajemy sobie

radę, idziemy do sklepiku, ale przyjezdni, już nie! Bardzo bym lubiła, żeby powstała kawiarnia. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że samorządy borykają się z brakiem funduszy, ale marzy mi się, aby częściej odbywały się u nas imprezy kulturalne, takie jak np., „Koncert na wodzie”. Kiedyś w nieszawskim Domu Kultury były takie teatralne spotkania prawie co miesiąc, a bilety na te imprezy fundował nam zakład pracy.

Dziękuję Pani za rozmowę, życzę spokojnego dalszego życia, żeby Pani była z nami jak najdłużej (podobno po ukończeniu 100 lat dostajemy podwójną emeryturę i darmowe leczenie – bez kolejek – u wszystkich specjalistów). Gratulujemy Pani tak dobrze wychowanych dzieci troszczących się o Panią.

■

Radości i smutki dotykają nas wszystkich cz. 2

Stanisława Zyglarska

Łatwo zauważyć, że wiele rodzin, żyje, jakby „w pudełku swych ograniczeń”: prace domowe, odwożenie dzieci do szkoły czy przedszkola, praca zawodowa, zabranie dzieci do domu, prace domowe... i tak każdego dnia. Problemy dnia codziennego zostają rozwiązywane z najbliższymi. Wielu mówi: to nasze życie, po co wtajemniczać innych, nie chcemy współczucia. Wpuszczając innych do tego „pudełka”, nie chodzi o współczucie, ale o wsparcie np. słowem, nie konieczne finansowe. Oby nie było takiego stwierdzenia: „żyjemy między ludźmi, a jednak sami”.

W tym numerze naszej lokalnej gazety przedstawiam Bartka chorego na autyzm. Przybliżę naszym Czytelnikom Jego wzmaganie z chorobą; pracę i poświęcenie całej rodziny dla Jego dobra; a wiemy przecież, że każda choroba wywraca życie „do góry nogami”.

Ewa – mama Bartka i Olka. Od 4 lat czyli od diagnozy syna nie pracuje zawodowo. Jest mistrzem w widzeniu szklanki „pełnej do połowy”. Każdy maleńki postęp w życiu Bartka jest dla niej WIELKIM SUKCESEM.

>>>

>>>

Marcin – tata czynny zawodowo, zajmuje się hydrologią m.in. monitorowaniem stanów rzek. Dużo czasu z przyczyn zawodowych jest poza domem. Gdy jest w domu, w ramach relaksu, wypieka chleb na zakwasie oraz bułki, których największym smakoszem jest Bartuś.

Aleksander – zwany Olkiem, lat 8, starszy brat, uczeń kl. II. Miłośnik przyrody, podróży i piłki nożnej; marzy, żeby zamieszkać w Nowym Jorku.



Barti z mamą

Na temat wspomnianej choroby Bartka rozmawiam z Jego mamą. Może, na początku, Pani się przedstawi, bo często mieszkańcy pytają nas, kto to jest Bartek Lewandowski?

Z domu – Komorowska, jestem córką Barbary i Bogdana. Szkołę średnią skończyłam w LO w Nieszawie i tu, nad Wisłą spędziłam swoje najpiękniejsze beztroskie lata dzieciństwa. Ukończyłam historię na UMK w Toruniu, zaraz po studiach uczyłam m.in. w LO i Gimnazjum w Nieszawie. Potem w Mikołajkach i Toruniu. Później zmieniłam zawód, uzyskałam licencję pośrednika w obrocie nieruchomościami i przez kilka lat pracowałam w tym zawodzie – właściwie do diagnozy Bartka, z przerwą na urlop macierzyński. Od ponad 7 lat mieszkamy w Małej Nieszawce na granicy z Toruniem. Wróciłam do „korzeni”. Nieszawa to wędrujące miasto, wróciłam na miejsce naszej przedostatniej lokalizacji ;-) Historia zatoczyła koło ;-)

Pani Ewo, Autyzm to

najlepiej tłumaczy to Olek swoim kolegom: „To niewidzialna choroba, mój brat ma poplątane myśli w głowie”.

Autyzm nie jest chorobą, tylko zaburzeniem rozwoju, nie można go leczyć, jedynie terapia może poprawić funkcjonowanie dziecka czy dorosłego. Terapia powinna trwać całe życie. W przeciwnym wypadku umiejętności zanikają.

Autyzm powoduje, że inaczej odbieramy świat. W pewnym momencie Bartek nosił prawie wszystkie ubrania na lewej stronie, bo denerwowały go szwy, metki, nitki itd. Czasem bywa tak, że delikatne głaskanie powoduje ból a mocny uścisk przyjemność. Może nie słyszeć, jak pukamy przy jego uchu w szybę a słyszy dźwięki, których my nie słyszymy. Podobnie jest z zapachami i wzrokiem. Autyzm u każdej osoby jest inny.

Autyzm rozpoznajemy po objawach takich jak brak lub utrata mowy, wykonywanie dziwnych gestów np. machanie rączkami, krzyk, agresja, autoagresja, ucieczki, szeregowanie przedmiotów, niezauważanie najbliższych, brak uczucia strachu, dziecko można opisać jako „wredne” i niegrzeczne. Często dzieci nie potrafią bawić się zabawkami, nie potrafią naśladować. Tych objawów jest dużo więcej i u każdego dziecka są inne. Niestety przyczyny nadal pozostają zagadką. (<http://www.synapsis.org.pl/zycie-z-autyzmem/sprawdz-rozwoj-dziecka>).

Wiadomo, gdy pojawiło się pierwsze i wkrótce drugie dziecko na świecie, cieszyliście się, bo jakże mogło być inaczej! – staliście się przecież szczęśliwą pełną rodziną.

I tak było do czasu, gdy Bartek skończył dwa i pół roku. W ciągu zaledwie kilku miesięcy stracił swoje wcześniejsze umiejętności. Przestał nas zauważać, nie pokazywał palcem, przestał mówić. Zamiast kolorować czy rysować zaczął układać kredki tzw. szeregowanie. Podobnie szeregował samochody, magnesy na lodówce, klocki. Zamiast „nie” słyszeliśmy koszmarnie krzyki. Pojawił się płacz i śmiech bez powodu. Niby na nas patrzył, ale jakby przez nas. Nie przytulał się... Koszmarne bał się odkurzacza, toalet... mogłabym długo wymieniać fobie z którymi uczymy się żyć.

Początkowo nie chciałam tego widzieć, moja mama była pierwszą osobą, która próbowała powiedzieć, że Barti przestał się prawidłowo rozwijać.

Co wtedy myśleliście? Pewnie zrodziło się pytanie: jak pomóc?

Co myśleliśmy? Nie było na to czasu. Lekarz, który zasugerował autyzm, pomógł nam z diagnozą. Zajęło nam to 3 tyg. Niektórzy rodzice potrzebują wielu miesięcy a nawet lat z powodu braku odpowiednich specjalistów. Mielśmy szczęście, nam pokazano właściwą drogę. Od razu rozpoczęliśmy terapię w domu. Bartek płał w swoim pokoju a ja w kuchni. Cały świat nam się „zawalił”. Trzeba było żyć i działać. Mąż

>>>



>>>

musiał zmienić pracę z/g finansowych. Terapia jest bardzo kosztowna. Bez wsparcia moich Rodziców i Teściowej byłoby bardzo ciężko. Wtedy wierzyliśmy jeszcze, że 2-3 lata intensywnej terapii i Bartuś będzie mógł iść do normalnej szkoły. Był świetnie rokującym dzieckiem i jak to w autyzmie – nie wiadomo co nas czeka.

Wg badań dziecko z autyzmem potrzebuje min. 40 h terapii behawioralnej tygodniowo, to naprawdę bardzo ciężka praca dla dziecka. Aby terapia była skuteczna trzeba żyć według niej właściwie 24/24. Wszędzie te same zasady: w szkole, w domu, u dziadków czy na placu zabaw. Żeby pomóc synowi ciągle się dokształcam. Skończyłam olinofrenopedagogikę (kiedyś pedagogika specjalna), kursy behawioralne, kursy komunikacji alternatywnej. Syn jest uczniem prywatnej szkoły dla dzieci z autyzmem w Toruniu. Ma terapię 1:1 – oznacza to 1 terapeuta na 1 ucznia. Syn rozwija się własnym tempem, mało mówi (ma w repertuarze kilkadziesiąt wyrazów – jak 1,5-2 letnie dziecko). Różnica między nim a rówieśnikami z każdym rokiem jest większa. W kwietniu br. postawiono kolejną diagnozę – upośledzenie intelektualne w stopniu umiarkowanym. Kolejny koszmar z którym trzeba się zmierzyć. Prawdopodobnie Barti nigdy nie będzie samodzielny. W wieku 3,5 lat przeszedł operację podśluzówkowego rozczepu podniebienia. Kolejny cios to badanie wzroku w sierpniu b.r. – poważna wada wzroku „+6”. Badanie trzeba było przeprowadzić w warunkach szpitalnych pod narkozą. I tu kolejna „przygoda” z okularami. Od kilku miesięcy próbujemy nauczyć Bartka chodzić w okularach. To będzie bardzo długi proces.

W końcu z trudem, ale pewnie powiedzieliście: musimy nauczyć się z tym żyć?

Cały czas się uczymy. Autyzm powoduje, że dziecko jest nieprzewidywalne, nie widzi zagrożenia (potrafi skakać z okna czy wybiec na ulicę). Najgorsze są nieprzespane noce. Dwa lata temu Bartek od sierpnia do grudnia spał po 4-6 h na dobę i był cały czas hiperaktywny. Teraz też się zdarzają takie noce. Przez te 4 lata zapomnieliśmy już, że można żyć inaczej. Całe nasze życie zostało podporządkowane potrzebom Bartka. Nawet Olek jako starszy brat musiał zostać dużo szybciej samodzielny niż jego rówieśnicy. Staramy się nie zapominać, że mamy dwóch synów. Olek też nas potrzebuje. Długo nie mógł zrozumieć dlaczego brat nie chce się z nim bawić, dlaczego nie mówi, dlaczego się tak dziwnie za-



Bartek z terapeutką, Panią Anią

chowuje. Wiemy, że jemu też jest bardzo ciężko. Obecnie Olek lubi brata, ale nie lubi autyzmu.

Jak wygląda dzień z życia Bartka?

Barti wstaje ok. 7.00 rano, żeby zdążyć do szkoły. W szkole ma 6 h terapii. Wracamy do domu po 14.00. Jak każde dziecko je obiad (ulubiona zupa pomidorowa lub rosół z makaronem – codziennie), potem ma czas na krótki odpoczynek. Wtedy najczęściej buja się na hamaku lub bawi autami, koparkami czy samolotami. O 15.00 przyjeżdża na 2 h terapeutka. W tym czasie ma tzw. terapię stolikową. Często też w tym czasie chodzimy np. do sklepu, na plac zabaw, żeby nauczyć Bartka odpowiedniego zachowania. Rok zajęła nam nauka korzystania z toalety poza domem. To była bardzo ciężka praca wszystkich z otoczenia Bartka. Raz w tygodniu jeździmy na zajęcia do neurologopedy.

Po terapii mamy czas dla siebie. Nie jest to też czas spokoju dla Bartka. Dzieci z autyzmem nie potrzebują towarzystwa, dlatego na siłę zaciągamy go do życia rodzinnego. Wieczorem kolacja, kąpiel i ok. 20.30 idziemy spać. Nie wiem czy dorośli chcieliby pracować tak ciężko jak Bartuś. Jedynie podczas snu nikt od niego niczego nie wymaga. Słodkości też nie dostaje „za darmo” tylko musi na nie zapracować.

Wg badań najbardziej skuteczną terapią dla osób z autyzmem jest terapia behawioralna. Wiem, że to koszmarnie porównanie ale przypomina ona tresurę zwierząt. Barti za dobre zachowanie, dobrze zrobione zadanie otrzymuje nagrodę. Brak nagrody jest dla niego karą.

Bartek musi mieć terapię ciągłą, żeby jego umiejętności nie zanikały, dlatego syn pracuje z nami i terapeutami również w czasie ferii i wakacji.

Nie jest to pocieszeniem, gdy powiem, że nie jesteście jedyńi w naszym kraju z takim proble-

>>>

>>>

mem; pewnie stawiacie sobie pytanie: dlaczego Bartek, dlaczego my?

Nigdy się nie zastanawialiśmy. Raczej dlaczego On Barti – dziecko, musi przez to wszystko przechodzić. Szybko staram się „odpędzać” te myśli, żeby mieć siłę przeżyć kolejny dzień. Chorobę można porównać do żałoby po śmierci bliskiej osoby. Pytanie „dlaczego” to jeden z dalszych etapów. Widocznie jest on jeszcze przed nami.

Na fb Barti ma swoją stronę dlabartkalewandowskiego.pl. zamieszczam na niej tylko pozytywne informacje dotyczące Bartusia. Czytając te informacje można mieć wrażenie, że nasze życie to nieustanne pasmo sukcesów. Niestety nasza proza życia wygląda inaczej, tymi doświadczeniami trudno się dzielić, dlatego zostają w naszej rodzinie.

Na koniec zapytam, czy Rząd RP pomaga chorym dzieciom i ich rodzicom?

(śmiech) Opieka/pomoc niepełnosprawnym to fikcja. Jeszcze dzieci/młodzież w okresie obowiązkowego szkolnego mają zapewnioną opiekę (nie raz trudno nazwać to terapią czy rehabilitacją). Największy trud wykonują rodzice, dziadkowie, rodzina i przyjaciele pomagając w opiece czy zbierać środki na terapię/rehabilitację np. w ramach 1%.

Dlatego dziękuję Wszystkim, którzy przekazują nam 1% swojego podatku. Dzięki tym funduszom opłacamy szkołę i inne potrzeby. W tym roku sfinansowaliśmy wyrwanie 4 zębów mlecznych pod narkozą. Teoretycznie można to zrobić w ramach NFZ. Niestety przypadki „pilne” oczekują około roku, poza tym NFZ NIE refunduje narkozy przy leczeniu mleczaków. W przypadku dzieci z autyzmem (tak jak przy innych niepełnosprawnościach) wiele badań czy leczenie możliwe jest tylko pod narkozą.

Bardzo dziękuję redakcji *Głosu Nieszawskiego* za zainteresowanie się problemami chorych dzieci i ich rodzin. Serdecznie pozdrawiam Czytelników lokalnej gazety – Ewa Lewandowska z rodziną.

Pewien optymista powiedział: „Gdybym nawet wiedział, że jutro świat przestanie istnieć, to jeszcze dziś zasadziłbym drzewko jabłoni”. Żyjemy więc pełni dobroci, pełni nadziei na lepsze jutro; cieszymy się każdym dniem w którym żyjemy; celebруем każdy najmniejszy sukces, który daje nam siłę i nadzieję; życie to najpiękniejszy dar jaki otrzymaliśmy.

Pomagajmy potrzebującym — otwórzmy swe serca dla innych

Stanisława Zyglarska

Mamy w naszym mieście dzieci potrzebujące pomocy. Leczenie i rehabilitacja jest bardzo kosztowna. Z tego względu powstały fundacje gromadzące fundusze, którymi wspomagane są potrzebujące dzieci. Pamiętajmy, że każda złotówka, którą obdarowujemy dziecko przynosi mu uśmiech i wiarę w lepsze jutro.

**Fundacja Pomocy
Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”
77 400 Złotów Stawnica 33.**

Numer KRS: 0000186434. Cel szczegółowy: dla Igora ROCLAWSKIEGO – 37/R.

Konto bankowe: SBL Zakrzewo O/w Złotowie: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010



Igorek ma 14 lat. Nie siedzi samodzielnie, nie chodzi, nie mówi. Mimo porażenia mózgowego i epilepsji jest bardzo pogodnym dzieckiem. Dzięki pomocy życzliwych ludzi będzie mógł wyjeżdżać na turnusy rehabilitacyjne.

Rodzice: Katarzyna i Jarosław

Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Autyzmem w Toruniu. **Numer KRS: 0000221611.** Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Autyzmem w Toruniu, ul. Pajkowskiego 44/52, 87-100 Toruń

ING Bank Śląski. Nr k-ta: 67 1050 1979 1000 0022 8979 2836.

Darowizna dla Bartusia Lewandowskiego



Bartek ma 6 lat, cierpi na autyzm. Wymaga wieloletniej terapii, która pozwoli mu funkcjonować wśród rówieśników, a w przyszłości podjąć naukę i pracę. Udział w turnusach rehabilitacyjnych jest bardzo kosztowny i dlatego prosimy o wsparcie.

Rodzice: Ewa i Marcin

Bartek to wnuczek Basi i Bogdana Komorowskich

Jak nie przeoczyć początków choroby Alzheimera?

Ewa Błaszczuk

Czy wiesz, że w 2050 roku ponad milion Polaków może cierpieć na chorobę Alzheimera? Trzy razy więcej niż obecnie. To najczęstsza postać otępienia – rujnująca pamięć, myślenie i rozumienie. U osób, które na nią zapadają, zmiany w mózgu zachodzą już na 10–20 lat przed zauważalnymi sygnałami choroby. Wczesne rozpoznanie pozwala szybko rozpocząć leczenie i przedłużyć okres sprawności umysłowej.

Rozwijająca się choroba Alzheimera prowadzi m.in. do kurczenia hipokampa, struktury mózgu odpowiedzialnej za uczenie się i pamięć. Z badań Uniwersyteckiego Centrum Medycznego w Amsterdamie przeprowadzonych w 2009 roku z użyciem rezonansu magnetycznego (MRI) wynika, że do zmniejszenia objętości hipokampa dochodzi jeszcze przed etapem łagodnych zaburzeń poznawczych. Rezonans magnetyczny głowy jest obecnie niezbędny w rozpoznaniu otępienia. Uwidacznia zmiany we wszystkich częściach mózgu. Oprócz tych zachodzących w hipokampie, dla choroby Alzheimera typowe są także zaniki przyśrodkowych części płata skroniowego, kory śródwęchowej i jąder migdałowych. Badaniem pozwalającym uwidocznic na zdjęciach nieprawidłowy beta-amyloid jest PET (pozytonowa tomografia emisyjna).

Niestety, ze względu na konieczność podania dożylnego kontrastu jest jednym z najdroższych badań (5–10 tys. zł). Nie jest to refundowane. W diagnozie przydatna jest też elektroencefalografia (EEG), wykrywająca zwolnienie zapisu fal mózgowych. Na (MRI) można się zgłosić do pracowni rezonansu magnetycznego, na EEG do poradni neurologicznej. Oba badania (z skierowaniem od lekarza) są refundowane przez NFZ, jeśli ośrodki mają umowę z NFZ. Można je też wykonać prywatnie. EEG z opisem – około 120 zł, MRI głowy – 350–450 zł.

Mutacje genetyczne Alzheimer nie jest klasyczną chorobą genetyczną. Mutacje genowe są bowiem odpowiedzialne za niewielki procent przypadków otępienia. Wykrycie ich może być jednak ważne u tych osób, które cierpią na otępienie już przed 55 r. życia, gdyż wskazywać mogą właśnie na dziedziczną postać schorzenia. Bada-

nia genetyczne wykażą, czy chory jest nosicielem mutacji, a wynik będzie pomocny w ocenie ryzyka również dla jego krewnych. Prawie w połowie przypadków za rozwój otępienia w młodszym wieku odpowiedzialny jest gen PSEN1. Badanie mogą też wykonać te osoby, które mają objawy demencji w typowym dla choroby Alzheimera okresie życia tj. po ukończeniu 65 lat. W tym przypadku ważna jest ocena genu ApoE. Osoby z wariantem ApoE4 są bowiem bardziej narażone na rozwój „alzheimer” w późniejszym okresie życia. Badanie wykonuje się z próbki śliny lub krwi pobranej z żyły w poradni genetycznej, bezpłatnie ze skierowaniem od specjalisty, jeśli poradnia ma umowę z NFZ. Odpłatnie można zamówić w ośrodkach genetyki medycznej (przez Internet lub telefonicznie) zestaw do pobrania materiału. Ceny (zależą od rozległości badanych sekwencji genów): 400–3.000 zł. Przed podjęciem decyzji o badaniu warto porozmawiać z genetykiem.

Doskonałym narzędziem diagnostycznym są testy neuropsychologiczne. Zawierają proste zadania, trwają kilkanaście minut i pozwalają oszacować stopień otępienia. Może je zrobić lekarz rodzinny, ale lepiej, by wykonał je neurolog. Test składa się z 30 pytań i poleceń. Maksymalna ilość punktów, jaką możemy uzyskać, to 30. Prawidłowy wynik mieści się w granicach 27–30.

Charakterystyczne objawy. Początkowo choroba Alzheimera rozwija się niezauważalnie – trudno zapamiętywać nowości. Potem choremu zdarza się szukanie wszystkiego: kluczy, okularów, portfela. Gorzej radzi sobie z obsługą urządzeń domowych, dokucza mu zły nastrój, bywa płaczliwy albo agresywny. Ma problemy z liczeniem i dobieraniem słów. Następnym etapem jest nieumiejętność rozpoznawania rzeczy i ich przeznaczenia. Chory nie potrafi też znaleźć drogi do sklepu, do którego chodził przez wiele lat, wrócić do domu. W końcu nie rozpoznaje bliskich. Funkcjonuje w apatii, spędza cały czas w łóżku.

Wybrano z art. dr. Pawła Lipko. w „Życie na gorąco”



Światowy Dzień Turystyki z Królową Rzek Polskich

Maciej Marjański

Młodzi krajoznawcy ze Szkoły Podstawowej w Nieszawie realizują projekt „Z biegiem Wisły”, związany z obchodzonym w Polsce Rokiem Rzeki Wisły. Od początku roku zwiedzili już Płock, Dobrzyń nad Wisłą, Włocławek, Nieszawę i Ciechocinek.

W sobotę 30.09.2017r., postanowili dodatkowo uczcić Światowy Dzień Turystyki i wybrali się do Torunia. Piękna pogoda zachęcała do spaceru, więc uczestnicy wycieczki wyruszyli toruńskimi bulwarami poprzez Aleję Wiślaną do Przystani Toruń. To najnowsza i najmniej znana część bulwarów, na której odkryli kamień upamiętniający obecny Rok Wisły. Wykonano też pamiątkowe zdjęcie przy tablicy informującej o Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej, w której w okresie międzywojennym wykładał kmdr H. Laskowski.



Podczas wycieczki

Głównym celem wycieczki było zwiedzanie wystawy w Muzeum Etnograficznym w Toruniu. Jako Muzeum Szlaku Wisły przygotowało ono wystawę pt. „Dla żeglowania bezpiecznego. Święci patroni i sanktuaria wodniaków wiślanych.” Ekspozycja ta prezentowała świętych patronów czczonych przez ludzi pracujących na Wiśle, ich religijność, pracę i zmagania z żywiołem rzeki.

Uczniowie odbyli wirtualną podróż żeglownym odcinkiem Wisły poczynając od leżącego na Śląsku Strumienia po Gdańsk. Część tego szlaku poznali podczas poprzednich wycieczek.

Po wizycie w muzeum młodzi krajoznawcy powrócili nad Wisłę, by odkryć miejsce, gdzie jeszcze w XIX wieku istniał drewniany most. Po została po nim nazwa ulicy i zbudowana w tym miejscu platforma widokowa. Stamtąd pożegnali Królową Polskich Rzek, obiecując spotkanie na kolejnej wycieczce za miesiąc w Grudziądzu. Opiekunem uczniów podczas wycieczki był Maciej Marjański. ■

Szkoła Podstawowa z Raciążka z wizytą w Nieszawie

Maciej Marjański

11 października 2017r. grupa uczniów z SP w Raciążku pod opieką pana dyrektora Zdzisława Pietrzaka i pani Elwiry Mosielskiej – Serafin odwiedziła naszą szkołę. Celem spotkania było zapoznanie młodych słuchaczy z działalnością Szkolnego Koła Ligi Morskiej i Rzecznej w ZS w Nieszawie.



Przybyli goście w bibliotece – fot. M. Marjański

Podczas spotkania opiekun koła – Maciej Marjański przedstawił krótko historię i działalność LMIR oraz zapoznał zebranych gości z osiągnięciami Ligi w Nieszawie. Pokazał m. in. dyplomy, puchary i odznaczenia oraz najcenniejsze wyróżnienie- Pierścień Hallera, które otrzymało Miasto Nieszawa. Uczniowie z Raciążka obejrzel również wystawę poświęconą Wiśle oraz kronikę Szkolnego Koła LMIR. ■

Seminarium na temat bezpieczeństwa przeciwpowodziowego

Maciej Marjański

Dnia 19 października 2017r. z inicjatywy Burmistrza Miasta Nieszawa w Zespole Szkół w Nieszawie odbyło się seminarium zorganizowane przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Brygadier Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu p. M. Jarocka-Krzemkowska omówiła zagadnienia dotyczące powstawania powodzi, zagrożenia powodziowego oraz działań związanych z przeciwdziałaniem zagrożeniom skutkom powodzi. Zaprezentowała również formy i metody działania służb ratowniczych oraz zasady organizowania i prowadzenia działań ratunkowych jak też sposoby zabezpieczania mienia osobistego i gminnego.

W drugiej części spotkania p. dr Z. Brenda poruszył w swoim wykładzie zagadnienia gospodarki wodnej, w tym podstawowe problemy hydrologiczne istotne dla okolic Nieszawy. Omówił funkcjonowanie stopnia wodnego we Włocławku i przedstawił potrzebę budowy nowego stopnia w pobliżu Ciechocinka.

W seminarium uczestniczyli uczniowie klas VI, VII oraz II i III gimnazjum. To przedsięwzięcie wpisało się trafnie w działalność Szkolnego Koła Ligi Morskiej i Rzecznej, które w swej pracy uwzględnia edukację młodzieży z zakresu gospodarki wodnej, wykorzystania zasobów wodnych kraju, ale także zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców terenów nadrzecznych. ■

Pamięć o zmarłych

Maciej Marjański

Jak co roku w okolicach uroczystości Wszystkich Świętych, uczniowie Zespołu Szkół w Nieszawie odwiedzili cmentarz parafialny. Dokonali na nim niezbędnych prac porządkowych. Grabili i zmiatali liście, zapalili znicze i odmówili modlitwę.

W ten sposób zadbane o groby osób poległych w czasie II wojny światowej oraz groby sławnych nieszawian: kmdra H. Laskowskiego – pioniera obronności polskiego wybrzeża, prof. Wł. Chmie-

lewskiego – wykładowcy Seminarium Nauczycielskiego w Nieszawie, J. Śliwińskiego – lotnika, bohatera walk w bitwie o Anglię. Opiekunem uczniów był Maciej Marjański.



Grób H. Laskowskiego – fot. M. Marjański

Wycieczka do Grudziądza i Chełmna

Maciej Marjański

Kolejne miasta położone nad Wisłą poznali w sobotę 21 października 2017r. uczniowie z Koła Krajoznawczo - Turystycznego pod opieką p. M. Marjańskiego. Tym razem udali się oni w dół rzeki do Chełmna i Grudziądza.

Grudziądz, położony na wysokiej wiślanej skarpie, zauroczył uczestników wycieczki olbrzymim kompleksem spichrzów portowych. Od przewodnika dowiedzieliśmy się, że jest to ewenement na skalę europejską, ponieważ spichrze te pełniły jednocześnie funkcję murów obronnych. Mogliśmy przekonać się naocznie, że od strony Wisły mają one kilka kondygnacji, natomiast od strony miasta to zaledwie piętrowe budynki. Wspinając się schodami na skarpę, poznaliśmy historię Grudziądza jako „stolicy polskiej kawalerii”, czego pamiątką jest pomnik ułana. Pomimo towarzyszącego nam deszczu postanowiliśmy zdobyć zamek, a dokładniej wieżę „Klimmek”, odbudowaną w miejscu zniszczonej zamkowej wieży. Z góry zamglona Wisła wyglądała jeszcze bardziej tajemniczo i majestatycznie. Na rynku odkryliśmy najnowszy pomnik Mikołaja Kopernika, który także był związany z tym miastem, a obok baśniową uliczkę, jakby przeniesioną wprost z Portugalii.

>>>

>>>



Przy wejściu do „Mariny” Grudziądz – fot. M. Marjański

Z Grudziądza przenieśliśmy się do słonecznego Chełmna, nazywanego „miastem zakochanych” – z racji przechowywanych tu relikwii św. Walentego. Każdy chciał sfotografować się na ławeczce zakochanych, zgodnie z miejscowym zwyczajem. Na chełmińskich plantach mogliśmy poznać prawie wszystkie zamki krzyżackie ziemi chełmińskiej, dzięki usytuowanym przed murami miasta miniaturom. Był tam także znany nam już zamek z Grudziądza, a także zamek wysoki z Malborka, zamek z Radzyna Chełmińskiego, Torunia i wiele innych. Zwiedzanie Chełmna zakończyliśmy przy renesansowym ratuszu, który jest wielką ozdobą miasta. Na jego tylnej elewacji znajduje się wzór tzw. „pręta chełmińskiego”, jednostki miary długości 4,35 m. O świetności Chełmna jako pierwszego miasta lokowanego przez Krzyżaków wraz z Toruniem w 1233 r. świadczą ulice szerokości trzech prętów chełmińskich. Tu miała być stolica nowo tworzonego państwa krzyżackiego.

Wycieczka do Grudziądza i Chełmna pozwoliła nam poznać bogatą historię tych nadwiślańskich miast, leżących w naszym województwie, a tak mało znanych. ■

Konkurs czytelniczy „Płynie Wisła, płynie...”

Maciej Marjański

W dniu 27 listopada 2017r. w Szkole Podstawowej w Nieszawie odbył się konkurs czytelniczy pn. „Płynie Wisła, płynie...”. Wzięło w nim

8 przedstawicieli z kl. I-III. Uczniowie opowiadali treść legend związanych z rzeką Wisłą. Były to m.in. legenda o smoku wawelskim, o warszawskiej syrence, o Warsie i Sawie oraz legenda „Dzwon Topielców”. Po wystąpieniu przed uczniowską publicznością jury przyznało następujące nagrody i wyróżnienia: I miejsce – Katarzyna Leszczyńska z kl. III, II miejsce – Alicja Prokop z kl. II, dwa III miejsca: Zuzanna Gajda z kl. III i Szymon Szałyga z kl. I.

Pozostali uczniowie: Krzysztof Bratkowski, Gracjan Gajewski, Marcjanna Gajewska i Alan Rewers otrzymali wyróżnienia.

Celem konkursu było: popularyzowanie czytelnictwa wśród uczniów i korzystania z biblioteki szkolnej, promowanie legend polskich, doskonalenie technik czytania i umiejętności opowiadania, rozwijanie wyobraźni dzieci.

Konkurs był realizacją jednego z punktów projektu edukacyjnego „Z biegiem Wisły”.

Nagrody w konkursie ufundował Oddział Kujański PTTK we Włocławku. Turniej przygotował i przeprowadził M. Marjański.



M. Marjański z laureatami konkursu

Promocja książki

Maciej Marjański

Dnia 7 grudnia 2017r. o godz. 15.00 w Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie odbyło się autorskie spotkanie z dr Arturem Trapszcym dotyczące jego książki pt. „Rybacy nieszawscy. Studium z dziejów grupy zawodowo-regionalnej w XX wieku”.

>>>

>>>



Autor książki – fot. M. Marjański

Na promocję publikacji przybyło wiele zainteresowanych osób: Burmistrz Miasta Nieszawa – P. Jankowski, przewodniczący koła Ligi Morskiej i Riecznej w Nieszawie - S. Stalpiński, mieszkańcy miasta i goście. Dużą grupę stanowili również członkowie Szkolnego Koła LMiR pod opieką M. Marjańskiego.



Autor z Burmistrzem Nieszawy – Fot. M. Marjański

Autor publikacji, dr A. Trapszyc przedstawił krótko bohaterów prezentowanej książki. Przypomniał, że „nieszawiacy” to subkultura rybaków wiślanych, której nazwa pochodzi od Nieszawy, kujawskiego miasteczka położonego nad Wisłą między Toruniem a Włocławkiem. Na podstawie długoletnich badań nad rybołówstwem ludowym dolnej Wisły autor opisał pracę rybaków, sprzęt,

którym się posługiwali, religijność, a także ich postawę ekologiczną w relacji do rzeki – żywicielki.



Podczas spotkania – fot. M. Marjański

W części dyskusyjnej głos zabrali m. in. radny T. Wiśniewski na temat rybackich ołtarzy wykonywanych na Boże Ciało w Nieszawie oraz J. Zyglarski – miłośnik Nieszawy, który barwnie przedstawił swoje zainteresowania nieszawskimi rybakami, ich życiem i działalnością.

Na zakończenie rozprawdzano książkę podpisywaną przez autora. Młodzież z SK LMiR wykonała sobie pamiątkowe zdjęcie z pisarzem, który dokonał również stosownego wpisu do kroniki.



Autor książki z młodzieżą z SK LMiR – fot. M. Marjański



Wystawa w muzeum

Ewelina Cedro

Dnia 10 grudnia 2017r. w Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie otwarto wystawę Małgorzaty Iwanowskiej-Ludwińskiej pt. „Pastele”.

Autorka jest absolwentką Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, dyplom magistra otrzymała w roku 1973. Od 1974r. pracuje twórczo jako członek Toruńskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. Jest również członkiem toruńskiego, a później Warszawskiego Okręgu Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Ma na koncie ponad 50 wystaw, wydała 10 książek (poezję i prozę).

Współpracowała z wieloma galeriami „Arterieur UMK” w Toruniu i „Galerią Współczesną” w Warszawie. Jej prace znajdują się w kolekcjach: CSW „Znaki Czasu” w Toruniu, CSW „Zamek Ujazdowski” w Warszawie, MWW we Wrocławiu, PGS „Wozownia” w Toruniu, w Muzeum Okręgowym w Toruniu oraz w kolekcjach prywatnych.

Jest również laureatką wielu nagród i wyróżnień, m. in. Nagrody Specjalnej Ministra Kultury Waldemara Dąbrowskiego za całokształt twórczości oraz „Anioła” od Prezydenta Torunia Michała Zalewskiego.

Zwykle maluje obrazy olejne, wielkoformatowe. Obrazy te przedstawiają bliskie abstrakcji pejzaże, chmury, żywioły światła i mroku.



Zdjęcia z wystawy – fot. E. Cedro

Od około 10 lat tworzy również duże pastele. Tematem prac są wspomnienia z dzieciństwa spędzonego w Ciechocinku. Wystawa prezentuje taki własny cykl – „Kujawy”. W ciepłych barwach możemy podziwiać mennonickie łąki, kościoły Nieszawy, Ciechocinka, Raciążka, prom w Nieszawie, tężnie.

Wystawa będzie czynna do 04 lutego 2018 r.

Zespół „FENIX” z Nieszawy

Stefan Stalpiński

„FENIX” nie odrodził się z popiołów, tylko powstał w Nieszawie. Mowa o zespole muzycznym, a raczej kapeli, która – jak wspomina jej założyciel oraz autor nazwy zespołu – Paweł Zaręba.

Zespół składał się z 5 zgranych muzyków, którzy królowali na parkietach w Nieszawie oraz w całym powiecie, a nawet województwie. Byli niewątpliwie bardzo znanym „zespołem biesiadnym”. Podpisywali kontrakty z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, występowali często na zabawach tanecznych, balach sylwestrowych, weselach i innych uroczystościach, np. na balach organizowanych przez Komitet Rodzicielski w szkole, na uroczystościach w Domu Kultury, na imprezach strażackich.



Podczas zabawy tanecznej zorganizowanej przez Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej w Nieszawie

Na dużą popularność zespołu rzutowały szczególnie: bardzo dobrze opracowany repertuar, ciekawe barwy głosów, muzykalność i temperament członków kapeli, co sprawiało, iż zespół był bardzo dobrze znany wśród młodzieży lat osiemnastych. Muzycy zaskakiwali bogactwem nowych brzmień, różnorodnością propozycji stylistycznych i wokalnych, dojrzałym piosenkarstwem.

>>>

>>>



Podczas występu w 1986r. w Głównie

Zespół tworzyli: Paweł Zaręba – założyciel, kierownik artystyczny, gitara solowa; Jan Podlewski – gitara basowa; Henryk Podlewski – klawisz; Adam Ochociński – perkusja; Krzysztof Koźmiński – saksofon.



Adam Ochociński gra na perkusji

„FENIX” powstał na przełomie lat 1980/1981, a swoją działalność zakończył w sierpniu 1990 r. Z uwagi na 10 lat swojej działalności zespół zaskarbił sobie szczególne miejsce w pamięci mieszkańców Nieszawy i okolic.



Paweł Zaręba – lider zespołu

Przedstawione wyżej informacje pochodzą od Pawła Zaręby. O zespole można także poczytać w publikacji Bogusławy Kosowskiej pt. „Muzycy związani z Nieszawą”, zamieszczonej w „Nieszawskim Kalejdoskopie 3” (s. 242-245).

CZY ZNASZ NIESZAWY OBLICZE cz. 131 — Nieszawa w czasie powstań, wojen i innych konfliktów zbrojnych, cz. 6

Jerzy Zyglarski

Kazimierz Jagiellończyk, najdłużej panujący król polski, chociaż był zwycięzcą w wojnie trzydziestoletniej z Krzyżakami nie spieszył się wykuzyć ich z malborskiego zamku. Uważał, że atakować zamek uzbrojony po zęby, to narażenie wojów na niepotrzebne straty. Na zamku w Malborku znajdowało się wiele tarczników miotających ołowiane kule na odległość 300 metrów. Wielu uzbrojonych Krzyżaków znajdujących się w tym obiekcie było gotowych do podjęcia walki.

Przebiegły król rozpoczął rokowania w sprawie kupna malborskiej twierdzy. Krzyżacy chętnie przystali na propozycję, gdyż byli pewni, że i tak zamek stracą. Uzgodniono, że Kazimierz Jagiellończyk za zamek zapłaci 665 kg złota. Transakcja doszła do skutku i król polski zdobył zamek bez straty w ludziach. Oczywiście decyzje te podjął król po konsultacji z doradcami, wśród których był proboszcz z Przypustu (Michał Burzyński – „O ustawodawstwie nieszawskim” – Kraków 1873). To właśnie proboszcz z Przypustu był autorem traktatu, który przedłożono legatowi papieskiemu w grudniu 1450 roku na zjeździe w Elblągu. Traktat ten wyjaśniał, że Związek Pruski powstały na terenie państwa krzyżackiego i dążący do połączenia z Polską jest legalny i bezzasadne są kary kościelne, których domagał się wielki mistrz krzyżacki Ludwik Von Erlichskausen. Kary kościelne miały doprowadzić do rozbicia związku pruskiego.

Dzięki mądrym uzasadnieniom twórców traktatu do tego nie doszło. Legat papieski Rudolf Von Rudesheim bezskutecznie prosił a nawet groził chcąc „nakłonić miasta pomorskie do dobrowolnego powrotu pod panowanie Zakonu, a króla Kazimierza do zadowolenia się zwrotem ziemi michałowskiej i chełmińskiej (Władysław Bort-

>>>

>>>

nowski – „Polskie działanie na morzu” – Warszawa 1952). Mimo pewnej stabilizacji w skali kraju lokalnie dochodziło do zamieszek i nieporozumień. Nowopowstałe miasto Nieszawa prężnie rozwijało się dzięki przywilejom i prawom nadanym przez króla, ale i do tej miejscowości docierali zwolennicy łatwego zysku. Bezpłatne przydziały gruntów pod budowę umożliwiały nawet mniej zamożnym posiadanie własnego kąta.

Przypust należący do starosty brzeskiego Miłkołaja z Brudzewa, Dymiec (Dymcze) należący do zakonnic klasztoru Zwiastowania z Płocka i Roskidalino wcielono do kompleksu miejskiego-Nieszawa. Przywileje nadane Nieszawie przez Kazimierza Jagiellończyka nawiązywały do przywilejów nadanych poprzedniej Nieszawie przez Władysława Jagiełłę w 1431 r i poszerzały je. Nadane bardzo szerokie uprawnienia gospodarczo-ustrojowe zapewniały miastu szybki rozwój. Już w 1463 stał w trzeciej Nieszawie kościół i klasztor ojców franciszkanów pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża (pod tym wezwaniem był kościół w Nieszawie-Dybowie). Pierwszym gwardianem był ojciec Feliks Nieszawczyk zwany również Aleksym z Nieszawy. Przybył on na miejsce z innymi mieszkańcami drugiej Nieszawy. Torunianie widząc szybki rozwój obecnego miasta żądali od króla jego zniszczenia lub przeniesienia w dół Wisły. Król jednak nie wyraził zgody. Rozpoczynają podjazdową walkę na tę trzecią Nieszawę. Grupy wynajętych zbirów podpalają, grabią, a nawet ciężko ranią mieszkańców.

Król zaś, zwolennik przestrzegania praw zawartych w „Statutach Nieszawskich” nakazuje ściśle je przestrzegać, np. „Nie będzie się żądać od poddanych danin”, „Starostowie odbywający sądy w danym czasie i miejscu mają wyrokować w czterech sprawach, mianowicie: „wywołanie zaburzeń na drodze królewskiej, gdy gwałt zadaje się kupcom, wzniesienie pożaru, gwałtowny napad na dom i gwałcenie kobiet”. W statutach też jest potwierdzenie, że na starostów nie będzie wybierać się dygnitarzy oraz wskazówki komu należy powierzać „dostojeństwa i urzędy”.

„Przywileje nieszawskie były zwrotnym punktem w dziejach wewnętrznych Rzeczypospolitej, złamały przewagę możnowładców, zdemokratyzowały szlachtę, przyniosły tryumf parlamentaryzmu polskiego. Sejmy piotrkowskie za Jana Olbrichta w 1493 i w 1496 przypieczętowały tylko przywileje nieszawskie powołując zamiast sejmików ziemskich sejm generalny i ustalając

przywileje szlachty nad innymi stanami” (Encyklopedia Staropolska, Aleksander Bruchner W-wa 1990, tom II). Statuty uporządkowały nieco prawo w kraju, ale również nadały wiele przywilejów szlachcie, która zaczęła wprowadzać w życie maksymę – „nic o nas, bez nas”, a Rzeczpospolita Szlachecka zaczęła wyróżniać szlachtę.

Szlachta była zwolniona od opłat celnych przy wysyłce towaru drogą rzeczną i lądową do Gdańska. W tym czasie największą rolę w handlu wiślanym odgrywała Nieszawa. Po przywileju lokacyjnym otrzymało miasto prawo prowadzenia handlu lądowego i wiślanego, zabroniono też Toruniowi przeszkadzać w tym procederze. Można było też organizować targi i jarmarki. Istniejąca komora celna notowała rocznie 26 spławów rzecznych (spław-kilka lub nawet kilkanaście statków płynęło z towarami). Rajcowie miasta wykupili od Fordonu za beczkę piwa rocznie z nieszawskiego browaru jeden jarmark.

Bogacenie się szlachty i mieszczan było przyczyną ubożenia toruńskich kupców, napadali więc na Nieszawę i zabiegali u króla, aby wydał Nieszawie zakaz kontynuowania transportu wiślanego towarów poza Toruń. W roku 1474 Król taki zakaz wydał. ■

Nieszawskie baśnie

Jerzy Zyglarski

CUDOWNA RYCZKA – CZ. VI

Błajek niezmiennie bał się burzowych, ciemnych chmur i grzmotów, jednak jego ogromna moc, jaką miał w swych płucach utrudniała ich napływ nad miasto. Nie uciekał, jak dawniej na Diabelską Wyspę, bo teraz czuł się wszędzie bezpiecznie. Nieszawa stała się jedynym miejscem w kraju, gdzie do tej pory, jest najwięcej dni słonecznych, najmniej opadów w ciągu roku i rzadko pojawiają się burze. Jest tu najczystsze powietrze, najdłuższy komfort klimatyczny, taki, jak w Karłowej Studance w Czechach (100 km od Opola), co potwierdzone jest pomiarami klimatycznymi dla Europy Środkowej.

Może nie jest to zasługa Błajka, ale położenie miasta na granicy dwóch frontów atmosferycznych: kontynentalnego i śródziemnomorskiego i stąd ten mikroklimat. Wytwarzają się nad miastem kominy powietrzne, a ciąg tych kominów

>>>

>>>

z dołu w górę, powoduje zmianę kierunku chmur. Miejscowi zaś mówią, że to Wisła zamyka im drogę przelotu nad miastem.

Jednak Błajek wiedział swoje i wierzył, że to on dzięki swym mocarnym płucom zapewniał taką pogodę. Chociaż od czasu sprzedania ostatniej ryczki nie spotkał się ani z Angelusem, ani z tajemniczym kupcem, jednak zachował moc i długowieczność na bodaj 5000 lat, które to zapewniały umowy. Należy dodać, że wysłannik z Raju i ten piekielny umowy nie zerwali i tym samym nie oszukali Błajka. Ten światowy rekord długowieczności bije wszelkie biblijne, bo np.: Józef-cieśla, wdowiec, ojczym Jezusa – żył 111 lat, Mojżesz – 130, Izaak, syn Abrachama – 180 lat, a Adam – 930, zaś Noe rekordzista – ten od Arki – aż 950 lat, a legendarne syreny żyły ponad 1000 lat.

Błajek nadal zachowywał młodość, a w aktywność gospodarczo-społeczną wchodziło już czwarte pokolenie. Jednak świat, jak i miasto nękały wojny, napaści zbrojne, a Błajek nie miał już cudownego stołeczka, aby móc zapobiec nieszczęściom. Bardzo tym zmartwiony, zaczął szukać drzewa parasolowego w różnych miejscach Polski, a potem dzięki złotym monetom w różnych stronach świata.

Czy Błajek znalazł takie drzewo? – nie wiemy. Czy on jeszcze żyje? – też nie wiemy. Pozostały legendy przekazywane z pokolenia na pokolenie o jego umiejętnościach i mikroklimacie Nieszawy, jako jego zasłudze. A dzięki cudownym ryczkom w Raju i w Piekło nadal panował wielki chaos. Nie było żadnych tajnych narad, podsłuchy zakłócały normalność w zarządzaniu, nawet stosowane szyfry były łamane. Ale przez ten nieład, na przełomie milionów lat rodziły się różne pomysły wybitnych postaci. Opracowano nawet dynamiczną metodę ochrony danych, która zastąpiła metodę statyczną. Ale i ta chociaż sprawiała dużo kłopotów, nie stanowiła przeszkody w deszyfracji.

Św. Piotr, jako doradca Najwyższego proponował, aby przestać się waśnić z przeciwnikami. Należy zostawić ludziom dowolny wybór. Zgodnie z przysłowiem: "jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz". Przecież każdy może być kowalem swego życia, swego losu. Widzę Panie, ile zmarszczek ci przybywa każdego dnia w trosce o ludzi. Rozpocznijmy reorganizację życia w Raju. Przestańmy premiować cierpienia i wyrzeczenia. Orygenesowi przywróćmy te rzeczy, które sobie obciął by dostać się do Raju. Niech sobie chłop poużywa. Szymonowi słupnikowi

przydzielmy wspaniałą komnatę, niech sobie pomieszka w luksusie za te ponad 30-letnie stanie na słupie. Te święte, które ślubowały czystość dziewiczą, zwolnijmy ze ślubów, niech poczują się niczym nie skrępowane.

Najwyższy westchnął głośno i powiedział, że walka ze złem nigdy się nie skończy; musiałem coś przeoczyć przy lepieniu Adama, zresztą i Ewa, choć powstała z żebra Adama, wcale nie jest idealna. Jest przecież pazerna, pusta, łasa na pochwały. Diabli wzięli mój wysiłek. Teraz musimy zmagać się z tymi smolarzami. Święte słowa Panie – powiedział Piotr.

A w Piekło żadna rajska tajemnica nie była już obca. Non stop na ryczce siedział diabeł dyżurny i podsłuchiwał tych w Raju i na ziemi, ale i tam znudzono się ciągłymi podsłuchami, wymyślaniem ciągle nowych kodów. I tam stwierdzono, że najlepiej niech każdy żyje po swojemu. Może lepiej wyciągnąć ręce do zgody, tak, jak na ziemi w części europejskiej; – powstaje pytanie: czy zlikwidować ryczkę? – ale chyba nie. Lepiej ją dobrze schować do sejfu, gdyż kiedyś może być lepiej wykorzystana, dla wyższych celów.

Tak w obu tych ważnych miejscach prawie w tym samym czasie doszło do rozmyślenia i wybierania nowych dróg. Trudno orzec, aby Raj zjednoczył się z Piekłem, bo to bez sensu, ale ziemianie znając zasady obu tych, nazwijmy, instytucji, niech wyciągną właściwe wnioski, jak mają żyć, aby być szczęśliwymi, a po śmierci, żeby ich dusze nie musiały i błąkać się w jakiejś bezkresnej otchłani. ■

Terapia wierszem pisana

– psycholog Halina Duło

Twoje demony

Czujesz się okruczem w pustej przestrzeni.
Nie jesteś a jeśli, to srebrzystym
A może nawet złocistym.
To zależy od ciebie, jak siebie widzisz.
Mówisz, że jesteś nasieniem nieznanego drzewa,
Zawieszony w pustce bez korzeni
Bez żadnej pomocnej, ciepłej dłoni.
Wiesz jednak, kto cię splotził
i tego nie zmienisz, choć byś chciał.
Zaakceptuj to i przyjmij stąd życia dar.
Uwierz w to, że jesteś tego wart.
Nie pozwól demonom wciągać cię w wir
W dystans zagubienia, depresji chwil.

>>>



>>>

Cieplą dłoń znajdziesz sam
Gdy zatrzymasz się i wytrwasz –
– Tą chwilę, fakt zechcesz dla siebie zatrzymać.

Zastona

Dużej odwagi trzeba
Aby o coś prosić,
Przyznać się, że się boisz
By kogoś nie stracić
I do tego się rozplakać.
Okazać własną słabość,
Przyznać, że czujesz głęboko
I jak bardzo przeżywasz.
Nie mówisz, udajesz płytką
Ciągłe tylko siebie chronisz.
Myślisz tylko o stratach
Obnażenia, odrzucenia
Jakby można było tego uniknąć.
Przesłania to zyski możliwe
Spełnienia jak w marzeniach.

Pułapka

Z pragnień nieodczuwania, zapomnienia
Kłamstw splątanych jak w pajęczynie,
Że sam tracisz prawdy rozeznanie
Powstaje chemiczne uzależnienie.
Chodzisz na krawędzi i nie wiesz
Kiedy i po której stronie się znajdziesz.
Nie masz już woli, utraciłeś kontrolę
W tej dziedzinie chemicznej niewoli.
Jeśli myślisz, że nic się nie dzieje
To oszukujesz samego siebie.
Jeśli jeszcze czegoś nie straciłeś
To niedługo stracisz.
Jeśli myślisz, że są jakieś granice
Których nigdy nie przekroczysz,
Zauważysz niedługo, jak się mylisz.
Jeśli nikogo dotąd nie zdradziłeś
To niedługo zdradzisz.
Jeśli nikogo nie okradłeś
To niedługo to zrobisz.
Jeśli dotąd nie byłeś agresywny
To niedługo takim się staniesz.
Jeśli dotąd byłeś zdrowy
To już jesteś chory nieuleczalnie.
Jeśli myślisz, że nie przeżyjesz
Bez pomocy cudownej chemii
To pewnie niedługo pożyjesz.
Chyba, że chwycisz linę, która
Ratunek w każdej godzinie da.

Choroba przewlekła

Choroba zwana przewlekłą
Wkrada się nagle lub po cichu,
Wysysa radość z każdego oddechu.
Patrzysz z niepokojem, jak się zmieniasz

A najgorzej, że prawdziwie nie planujesz
Jakim sposobem i co zrobisz.
Co się dziwić, że się przeobrażasz
W złego wilka lub jeżozwierza.
I twoich bliskich życie się zmienia
Udźwignąć ciężar opieki, cierpienia
Nie jest łatwe do ułożenia.
Życie nikogo w rodzinie
Nie będzie nigdy już takie same.
Wszyscy i wszystko niezmiennie
Kręci się w czasie wielu dni, lat
Wokół ciebie, przewlekłe chorego.
Trudno cię o to winić boś ułomny
Nie możesz chodzić, nie rozumiesz.
Czasem wzbiera na ciebie złość
Bo nie pomagasz wcale.
Potem przychodzi refleksja, że nie możesz
To zrozumienie budzi w sercu miłość.
Choroba przewlekła to nie tylko słowa
To stopnie przez piekło i do nieba droga.

NIESZASZKI **– satyry i fraszki**

Jerzy Zyglarski

BIEGACZ

Biegał ciągle przed siebie
Nie wiedział, gdzie meta
Więc zmieniał kierunki dość często
Kiedy się zorientował, że opcja jest nie ta
Odchodził tłumacząc się gęsto
Nie znalazł oparcia też w żadnym kolorze
I tak jak Cz. chciał płynąć przez morze
Ale nie wiedział dokąd i skąd?
Dołączył do tych, którym na czole wyryto:
Kierunek – pełne koryto.

TANIEC CHOCHOLI

Brak porozumień i brak dialogu
Strony zwaśnione po przejściu progu
Każda bez ustępstw ciągle chromoli
I trwa bez przerwy taniec chocholi
Kręcą się w kółko i kręcą różnie
Ciągle trafiając w przepastną próżnię.

NA KOGO LICZYĆ?

Liczył na przyjaciół, kiedy był w potrzebie
Ale żaden z nich nie wyciągnął przyjaznej ręki
Jedynie zwykły kundel dowiódł swej wierności.
Ważna w życiu jest maksyma
Kiedy znajdziesz się w potrzebie
Liczyć umiesz, liczyć na siebie.

>>>

>>>

DEMOKRACJA

Demokrację mamy od święta,
A kto lepszą pamięta?

OKRĄGŁY STÓŁ

Siedzimy sobie przy okrągłym stole
I uprawiamy tańce chochole.

MĄDRALA

Dziadku, mój dobrodzieju
Powiedz, co znaczy w „kółko Macieju”?
Czy jest to samo, co sięść za kółkiem?
Bo kiedy byłem w sklepie z mym wujkiem
To pewna pani, pewnego pana
Często pytała „ty wciąż za kółkiem?”
On odpowiedział – ojeju!
Ty ciągle tylko w kółko Macieju.
Pierwsze i drugie to samo znaczy?
Nie, nasz mądralo, to różne treści
Ile w tej główce małej się zmieści.

HEJTER

Kłamliwe historie rozpowszechniał w sieci
Brał za to pieniądze i czuł się bezkarny
Ale widocznie hejter z niego marny,
Gdyż zastanawia się i biedzi,
Jak wyjść, bo teraz siedzi.

Nieszawa w poezji i prozie (seria II, część I)

Beata Belter

Nieszawa to prawdziwe zagłębienie artystów: poetów, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, fotografów itp. Wielu mieszkańców miasta tworzy poezję – i tę publikowaną, i tę „do szuflady”, na potrzeby własne, która tylko czasami ogląda światło dzienne. Do naszego miasteczka przyjeżdża też wielu turystów i literatów, którzy zafascynowani jego spokojem, sielskością i wspaniałym położeniem geograficznym czy klimatem, piszą wiersze, baśnie, poematy. Na łamach „Głosu” będę prezentować wiersze i utwory epickie poświęcone Nieszawie, a także tworzone przez osoby wywodzące się lub związane z naszym miasteczkiem, poprzedzone krótką notatką biograficzną.

Z tego względu zwracam się do Czytelników „Głosu” o nadsyłanie na adres redakcji (Redakcja „Głosu Nieszawskiego”, ul. 3 Maja 2, 87-730 Nieszawa) lub mailem (glos@nieszawa.pl) wierszy i innych utworów dotyczących Nieszawy wraz z notatką o ich autorze.

Beata Irena Belter – nauczyciel, regionalista, członek kilku nieszawskich stowarzyszeń (Ochotnicza Straż Pożarna, Liga Morska i Rzeczna, Nieszawskie Towarzystwo Kulturalne), redaktor „Głosu Nieszawskiego”. Debiutowała w 1991r. w prasie bydgoskiej. Wiersze publikuje w czasopismach oraz wydawnictwach regionalnych. Tworzy utwory poetyckie na różne tematy. Pisze o Nieszawie, Kujawach, przyrodzie, uczuciach, filozofii życia, wierze, rodzinie. W wolnym czasie lubi fotografować „nieszawskie zakątki”, spotykać się z ciekawymi ludźmi, uczestniczyć w imprezach kulturalnych, przygotowywać przetwory domowe, wymyślać ciekawe zajęcia dla dzieci i młodzieży oraz opiekować się chrześniakiem.

„WIDOKÓWKA Z NIESZAWY”

W blasku wrześniowego słońca
wygrzewa się prom na wiślanym brzegu,
a fara z dumą prezentuje swoją historię
i kalejdoskopem witraży zachęca ptaki.

Przybrzeżny kamień opowiada przechodniom
bajkę o dzielnych rybakach,
a smukłe kamieniczki czekają na swojego Chagalla.

Pies z podkulonym ogonem biegnie przez rynek
zasłuchany całkiem w melodię mazurka F – dur.

Miejscowy artysta
szuka modelek o rubensowskich kształtach
i bladym świtem zachwyca się
kościółem na Przypuszcie.

Na szarawym niebie kołują ptaki,
wiatr gra kołysankę na kurz i liście,
a na bulwarze radośni panowie
plotkują codziennie z Wisłą
o sprawach z tej i nie z tej ziemi.

„RODZICOM – W ROCZNICĘ ŚLUBU”

Rodzinny dom
czasami mieści się w kropli łzy,
budząc wspomnienia radości lub smutku,
pierwszych urodzin, zabawek, spotkań.

Bywa, że pachnie jak jajecznica,
potem roznosi zapach świeżego ciasta.
Woła, przytula lub uspokaja,
kołyszając do snu od lat znanymi szelestami.

>>>

>>>

Mieści się w ramce na fotografię
lub mieszka głęboko na dnie serca.
Jest w każdej kieszeni podróżnego płaszcza,
a gości wita w tygrysyh kapciach.

Wstrzymuje czas – na chwilę lub na zawsze.
Prosi na brydża, piknik czy kawę.
Bywa lekarstwem na troski życia,
Rozdaje prezenty, uśmiechy, miłość.

„WOJTUŚ – mały zuch”

Kto zjadł „jajo” na śniadanie
I odkurzaczą włączył mamie.
Kto wspaniale krzyczy „nie”.
Robi to, co babcia chce.
Kto ma pokój w samochodzie
I od rana wciną lody.
Kto jest małym rozrabiaką,
Co na ryby chodzi z tatą.
Kto u niani dziś rysował,
Z klocków wieżę już zbudował.
Kto z Brutusem biega śmiało
I pingwiny lubi bardzo.
Kto śpi smacznie po spacerze
I zabawki układa w kontenerze.
Kto do cioci się uśmiecha,
Na telefon zawsze czeka.

To nasz Wojtuś – mały zuch,
Co śniadanko zje za dwóch.

„ZŁUDZENIE”

Wiruje wokół mnie tęczy motyl
zawsze obecny, czuły, spokojny,
zawsze w pobliżu, lecz nigdy za blisko.

Mieni się blaskiem, nawet gdy ciemno,
pewny, zalotny, a taki nieśmiały.

Kocha spojrzeniem, dotykiem, gestem,
a potem stwierdza, że już mu przeszło.
Gdy zmienia zdanie, przygasa i cichnie,
by znów za chwilę wirować w słońcu,
zachwycać się kolejnym kwiatem,
smakując jego słodki nektar.

Czasem przysiadła na moim ramieniu,
by drażnić, kokietować i wabić,
a potem znowu chce być wolny
i szuka szczęścia w krainie nieznanej miłości.



Porady prawne

Łukasz Kamiński
radca prawny

W tym numerze coś związanego z sytuacją, która dotyczy poprawnego powiadomienia strony o terminie rozprawy cywilnej.

W wyroku z dnia 13.9.2017 r., IV CSK 227/17 Sąd Najwyższy zajął się sprawą doręczenia zastępczego. Jest to instytucja, która w przypadku braku możliwości doręczenia osobistego, skutkuje uznaniem, iż pismo zostało prawidłowo doręczone stronie postępowania sądowego.

Sąd Najwyższy, we wspomnianym wyroku stwierdził, iż brak odcisku datownika na przesyłce stanowi przeszkodę do przyjęcia poprawności doręczenia zastępczego. Dokładnie sąd uznał, co następuje:

„Jeżeli awizowana przesyłka zawierająca zawiadomienie o terminie rozprawy nie odpowiada wymaganiom określonym w § 7 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12.10.2010 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 1222 ze zm.), według którego placówka pocztowa operatora lub urząd gminy potwierdzają przyjęcie od doręczającego awizowanej przesyłki przez umieszczenie na przesyłce odcisku datownika i podpisu przyjmującego, to sąd dokonując sprawdzenia poprawności doręczenia tego zawiadomienia nie miał podstaw do przyjęcia domniemania faktycznego, że owo zawiadomienie dotarło do strony”.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wydał wyrok, mocą którego zmienił orzeczenie sądu I instancji. Skargę kasacyjną od przedmiotowego wyroku złożyła pozwana, zarzucając nieważność postępowania i wnosząc o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną pozwanej. W uzasadnieniu swego wyroku wskazał, iż zgodnie z treścią art. 379 pkt 5 kodeksu postępowania cywilnego (kpc), nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw, co ma miejsce wówczas, gdy strona wbrew swej woli, na skutek wadliwości proceduralnych sądu lub strony przeciwnej, nie mogła brać i faktycznie nie brała udziału w postępowaniu lub w jego istotnej części, jeżeli skutki tych uchybień nie mogły być

>>>



>>>

usunięte przed wydaniem w danej instancji wyroku. Tytułem przykładu Sąd Najwyższy przywołał sytuację, w której nieprawidłowości w doręczeniu zawiadomienia o terminie rozprawy, jedynej albo bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku, uzasadniały odroczenie rozprawy, a sąd rozpoznał sprawę i wydał orzeczenie.

Odnosząc się do stanu faktycznego rozstrzyganej sprawy Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że skarga kasacyjna została sporządzona na zarzucie, iż Sąd Okręgowy dopuścił się uchybienia uznając, że pismo zawiadamiające skarżącą o terminie rozprawy zostało jej prawidłowo doręczone przez awizo przewidziane w art. 139 § 1 kpc, przez co została ona pozbawiona możliwości obrony swych praw.

Doręczenie przewidziane w przytoczonym przepisie, określane jako doręczenie przez awizo, opiera się – jak zaznaczył Sąd Najwyższy – na domniemaniu, że pismo albo co najmniej zawiadomienie o złożeniu pisma dotarło do adresata. Zawiadomienie ma na celu stworzenie adresatowi możliwości zapoznania się z pismem. Adresat ma możliwość odebrania pisma w określonym terminie z miejsca jego złożenia, jednak skutek doręczenia następuje także wtedy, gdy pismo nie zostanie odebrane. To czy adresat odbierze pismo z miejsca jego złożenia pozwala określić moment, w którym nastąpią skutki doręczenia. Chwilą doręczenia pisma przesłanego, jak w sprawie, za pośrednictwem operatora pocztowego w rozumieniu prawa pocztowego jest chwila, w której upłynął termin do odbioru złożonego pisma w oddawczym urzędzie pocztowym, jeżeli przed upływem tego terminu adresat nie zgłosił się po odbiór.

Przewidziana przez art. 139 § 1 kpc swoista fikcja doręczenia wiąże się z koniecznością rygorystycznego przestrzegania wymagań określonych w tym przepisie. Naruszenie tych wymagań jest równoznaczne z nieskutecznością doręczenia, dlatego istotną rolę odgrywa weryfikacja przez sąd, czy doręczenie zostało dokonane w sposób prawidłowy.

Sąd Najwyższy uznał, że Sąd Okręgowy nie miał podstaw do przyjęcia domniemania faktycznego, że zawiadomienie o terminie rozprawy dotarło do skarżącej, z uwagi na brak odcisku datownika na przesyłce. W konsekwencji sytuacja, w której bezpośrednio po posiedzeniu, o którym skarżąca nie została zawiadomiona, zapadł wyrok, jest równoznaczna z naruszeniem art. 149 § 2 kpc ze skutkiem w postaci nieważności postę-

powania. Doszło bowiem do pozbawienia skarżącej możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 kpc.

W uzasadnieniu omawianego wyroku Sąd Najwyższy podkreślił rolę sądu w weryfikacji prawidłowości stosowania instytucji doręczenia przez awizo przewidzianej w art. 139 kpc. Należy podkreślić, iż choć udział w rozprawach i innych czynnościach podejmowanych w toku postępowania jest co do zasady prawem strony, niemniej obowiązkiem sądu jest zapewnienie stronie możliwości skorzystania z przysługujących jej uprawnień. Dlatego w razie stwierdzenia przez sąd nieprawidłowości w doręczeniu zawiadomienia, zgodnie z art. 214 § 1 kpc zachodzi konieczność odroczenia rozprawy, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Ponadto, z uwagi na przewidzianą przez art. 131 § 1 kpc zasadę oficjalności doręczeń bez znaczenia pozostaje fakt, czy strona uzyskała z innych źródeł niż sąd informację o treści stanowiącej przedmiot zawiadomienia. ■

Kącik kulinarny Alicji

Alicja Kozłowska

ZUPA GRZYBOWA (PROSTA)

Garść suszonych grzybów

Przyprawa magii

Kostki grzybowe „Knorr”

Śmietana, mąka do zaklepek

Grzyby namoczyć, po namoczeniu odcedzić pokroić w paski, ugotować w 3 l wody, nie solić.

Kostki grzybowe, magii w płynie, zaprawić śmietaną z mąką

KAPUSTA Z GROCHEM

1 kg kapusty kiszzonej

400 g grochu całego

2 cebule, olej 1 szklanka

Kapustę ugotować, groch namoczyć, ugotować, cebulę przesmażyć na oleju dodać 1 łyżkę płaską mąki

W y m i e s z a ć wszystkie składniki na gorąco jeśli ktoś lubi można połączyć z olejem z cebulką na wierzchu.



>>>

>>>

PIEROGI Z KAPUSTĄ I GRZYBAMI

Ciasto na pierogi: 0.5 kg mąki, 1 jajko, woda ciepła, sól

Zagniatamy ciasto musi być luźne, wykrawamy szklanką krążki nakładamy farsz i zlepiamy.

Farsz do pierogów: kapustę ugotować z grzybami, odcisnąć posiekać lub zmielić na grubej tarce, popieprzyć, osolic, dodać troszkę bułki tartej.

ŚLEDŹ W ŚMIETANIE Z JABŁKIEM

1 kg śledzi (namoczyć)

1 cebulka, 1 jabłko, szczypior śmietana lub jogurt Śledzie kroimy w dzwonka, cebulę kroimy w kostkę, mieszamy ze śmietaną trochę pieprzu, cukru, soku z cytryny nakładamy na dzwonka śledzi na wierzch posypujemy szczypiorkiem.

RYBA W SOSIE POMIDOROWYM

Ryba miruna, dorszcz lub inna

Sos: 2 szklanki wody, 6 łyżek octu, 1 cebula, 2 łyżki cukru, 1 łyżka soli, 2 łyżki przecieru pomidorowego, 2 łyżki keczupu, 3 listki laurowe, 5 ziarenek ziela. Wszystkie składniki zagotować. Rybę posolić, usmażyć panierując w mące, usmażoną rybę zalać gorącym sosem.

PSTRĄG W GALARECIE

Wywar: 1 marchew, 1 pietruszka, seler, Vegeta, kwasek cytrynowy.

Rybę oprawiamy: dzielimy na dzwonka, parzymy 10 min. (gotując na małym ogniu w wywrze z warzyw, po ostudzeniu wyjmujemy delikatnie ości, układamy na półmisku 1 l wywaru z ryby i 2 łyżki żelatyny rozpuszczonej, zalewamy ułożoną rybę na półmisku, dekorujemy.

CIASTO ZE ŚLIWKAMI I BEZĄ

Składniki na spód: 250 g mąki pszennej, 150 g masła, 100 g cukru pudru, ekstrakt migdałowy, proszek do pieczenia, 4 żółtka.

Nadzienie: 800 g połówek śliwek, 1 łyżka skrobi ziemniaczanej, 100 g cukru

Beza: 4 białka, 200 g cukru, 1 łyżka skrobi ziemniaczanej.

Mąkę przesiać i dodać proszek do pieczenia. Wymieszać z masłem. Dodać żółtka i cukier oraz ekstrakt z migdałów. Dokładnie wyrobić ciasto. 60 min schładzać w lodówce. Blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia wylepić ciastem. Ponakłuwać widelcem. Przez 30 min schładzać w lodówce. Wstawić ciasto do piekarnika na-

grzanego do 180 stopni i piec 18-20 min. Na patelni przesmażyć śliwki z cukrem i dodać skrobi ziemniaczaną. Wystudzić, wyłożyć na spód śliwkowe nadzienie. Ubić białka, a kiedy lekko się spienią, dodać sól i ubijać dalej. Do sztywnej piany dodawać cukier, powoli ubijając. Do gęstej masy bezowej dodać przesianą skrobię i wymieszać szpatułką. Ciasto bezowe wyłożyć na papier do pieczenia i wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 stopni na 5 minut. Obniżyć temperaturę do 120 stopni i suszyć bezę około godziny. Pokruszyć bezę na kawałki i posypać ciasto.

SERNIK Z BEZĄ

Składniki na spód: 200 g herbatników, 100 g masła

Masa serowa: 500 g twarogu tłustego mielonego, 250 g serka mascarpone, 4 jajka, 1 szklanka cukru, 1 łyżka mąki pszennej.

Beza: 3 białka, 240 g drobnego cukru.

Składniki na masę serową zmiksować. Ciastka pokruszyć na drobne kawałki i wymieszać z roztopionym masłem. Wyłożyć spód tortownicy masą z herbatników i ugnieść, aby szczelnie wypełniła całe dno. Na schłodzony ciasteczkowy spód wylać masę serową. Włożyć do piekarnika rozgrzanego do 170 stopni i piec ok. 50 minut bez termoobiegu. Przestudzić Sernik wyjąć z formy, ułożyć na paterze. Ubijać białka dodać cukier aż do uzyskania sztywnej masy. Na wierzchu i boki sernika wyłożyć bezę. Opalić palnikiem do zrumienienia. Wstawić do piekarnika i obniżyć do temperatury 150 stopni. Piec ok. 1,5 godziny.

JABŁECZNIK Z BEZĄ

Składniki na kruche ciasto: 100 g mąki pszennej, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 70 g masła, 40 g cukru pudru.

Masa jabłkowa: 400 g jabłek, 10 g skrobi ziemniaczanej, 25 g brązowego cukru

Beza: 4 białka, szczypta soli, 200 cukru pudru, 1 łyżeczka skrobi ziemniaczanej.

Wszystkie składniki na kruchy spód wyrobić. Wylepić ciastem spód tortownicy o średnicy 24 cm, wyłożonej papierem do pieczenia. Podpiec w temp. 180 przez 15 min. Jabłka obrać i pokroić w drobną kostkę. Smażyć na patelni z dodatkiem cukru, aż staną się jednolitą masą. Dodać skrobię i podsmażyć. Wystudzić. Ubić białka, a gdy lekko się spienią, dodać sól. Kiedy piana będzie sztywna, dodawać cukier powoli ubijając. Do

>>>



sztywnej masy bezowej dodać przesianą skrobię i wymieszać szpatułką. Na podpieczony spód wyłożyć masę jabłkową, a na wierzch bezę. Piec w temperaturze 140 stopni przez około 1 godz., aż wierzch będzie chrupiący.

PIERNICZKI UDEKOROWANE LUKREM

Przyprawa do piekarnika

Wersja łagodna: 15 g całych goździków, 15 g cynamonu, 5 g gałki muszkatołowej, 5 g kardamonu, 5 g pieprzu (pół na pół – biały i czarny), 15 g suszonej skórki cytrynowej, 15 g suszonej skórki pomarańczowej.

Wersja anyżowa: 30 g cynamonu, 20 g goździków, 10 dużych ziaren ziela angielskiego, 5 g kardamonu, 5 g suszonej skórki cytrynowej, 5 g suszonej skórki pomarańczowej.

Dokładnie odmierzone składniki drobno mielmy w młynku do kawy lub w moździerzu, a potem przesiewamy przez gęste sito. Trzymamy w szczelnie zamkniętym pojemniku w suchym i zacienionym miejscu.

Pierniczki świąteczne

Duży płaski rondel, stolnica i wałek do ciasta. Zestaw foremek w różnych kształtach, mikser kuchenny lub malakser, blachy do pieczenia, papier do pieczenia lub silikonowa podkładka. Szprycy cukiernicza lub pisak do lukru.



Składniki: 2 szklanki mąki, 2 łyżki miodu, 3/4 szklanki cukru, 1,5 łyżeczki sody oczyszczonej, 15 g przyprawy piernikowej, 2 łyżki masła, 1 średnie jajko, 5 łyżek letniego mleka.

Wykonanie: Miód rozpuszczamy w rondlu na małym ogniu, często mieszając. Mąkę przesiewamy na stolnicę, wlewamy miód i siekamy nożem. Dodajemy kolejno cukier, sodę, przyprawę, a gdy masa lekko przestygnie – masło i jajko. Dolewając stopniowo mleko, zagniatamy ciasto, aż będzie średnio twarde i gęste. Dokładnie wyrabiamy rękami przez 10 minut, aż będzie gładkie.

Przekładamy kulę ciasta na obsypaną mąką stolnicę i rozwałkowujemy na placek o grubości 1 cm. Wykrawamy pierniczki za pomocą foremek. Układamy je na wyłożonej papierem do pieczenia blasze (w odstępach ok. 2–3 cm) smarujemy rozmaconym jajkiem z łyżką mleka. Pieczemy w piekarniku na grzonym do 180 stopni przez około 10–15 minut. Po wyjęciu z piekarnika pierniczki będą miękkie, ale stwardnieją.

Lukier ozdobny

Składniki: 2 białka, 2,5 szklanki cukru pudru, 1 łyżeczka soku z cytryny.

Wykonanie: białka jajek umieszczamy w misce robota kuchennego razem z cukrem pudrem, dodajemy sok z cytryny. Miksujemy całość na najwyższych obrotach przez 3 minuty. Lukier przekładamy do szprycy cukierniczej lub specjalnego pisaka do dekoracji i ozdabiamy pierniczki. Jeżeli chcemy kolorów na pierniczkach, możemy użyć barwników spożywczych (ostrożnie z ich odmierzaniem) lub naturalnych – soku z buraka albo granatu. Możemy zamoczyć je w czekoladzie i użyć posypki.

Uzdrowisko Ciechocinek

Lilla Szynkowska

Niedaleko Nieszawy, w pobliskim Ciechocinku prowadzone są świadczenia zdrowotne, po które skłonni jesteśmy przemierzać duże odległości, np. w góry czy nad morze.



Tężnie w Ciechocinku

Ciechocinek jest zarejestrowany jako miejscowość uzdrowiskowa, w którym powstały zakłady przyjmujące pacjentów w ramach: **świadczeń gwarantowanych** Narodowego Funduszu Zdrowia, prewencji rentowej Zakładu Ubezpieczeń Zdrowotnych, dofinansowania Centrum Pomocy Rodzinie, pobytu komercyjnego.

Pobyt może mieć charakter ambulatoryjny, pacjent samodzielnie codziennie dojeżdża do zakładu leczenia uzdrowiskowego w celu pobierania zabiegów fizjoterapeutycznych. Wiele

>>>

>>>

zakładów realizuje rehabilitację i leczenie uzdrowiskowe w ramach pobytów ambulatoryjnych na podstawie skierowania wydanego przez lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej lub lekarza specjalistę.

Należy mieć świadomość, że jedno skierowanie na tego rodzaju świadczenia pozwoli na leczenie czy rehabilitację tylko jednej jednostki chorobowej, którą lekarz umieścił na skierowaniu jako pierwszą.

Pacjentom, których stan zdrowia nie pozwala na samodzielne dotarcie do zakładu lecznictwa uzdrowiskowego, przygotowano pobyty stacjonarne z tym, że Narodowy Fundusz Zdrowia określił w stosownym Rozporządzeniu o **świadczeniach gwarantowanych zasady i odpłatność za dane świadczenie**.

Zakład lecznictwa uzdrowiskowego udziela świadczeń na podstawie skierowania wystawionego przez lekarza POZ z poradni specjalistycznej ortopedycznej, neurologicznej, rehabilitacyjnej lub reumatologicznej lub z oddziałów szpitalnych, potwierdzonego przez oddział NFZ.

Ciechocinek ma duże możliwości w poprawianiu jakości życia swoich gości. Uzdrowisko zapewnia bazę hotelową, żywieniową i zabiegową. Gwarantuje badania diagnostyczne i dodatkowe specjalistyczne konsultacje lekarskie niezbędne do prowadzenia leczenia. Pełniony jest całodobowy dyżur lekarsko-pielęgniarski. Ustalany jest i na bieżąco korygowany program leczenia balneologicznego i farmakologicznego.

Jeden zasadniczy zabieg bodźcowy wykonuje się z wykorzystaniem naturalnych surowców leczniczych oraz dodatkowe zabiegi fizjoterapeutyczne z udziałem: wód leczniczych, peloidów, z użyciem gazów leczniczych lub zabiegi z hydroterapii, kinezyterapii, fizjoterapii i masażu. Dieta ustalana jest zgodnie z profilem leczenia. Prowadzona jest edukacja zdrowotna i promocja zdrowia zgodna z profilem leczniczym oddziału.

Podstawy prawne:

- *Ustawa z dnia 28 lipca 2005r. o lecznictwie uzdrowiskowym uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz gminach uzdrowiskowych (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 651),*
- *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 5 stycznia 2012 r. w sprawie sposobu kierowania i kwalifikowania pacjentów do zakładów lecznictwa uzdrowiskowego (Dz. U. z 2012 r., poz. 14),*
- *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 28 sierpnia 2009 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego (Dz. U. z 2009 r., nr 139, poz. 1136 z późn. zm.).*

Wykaz miejscowości posiadających status uzdrowiska w Polsce (stan na wrzesień 2012)

Lp.	UZDROWISKO	WOJEWÓDZTWO
1.	Augustów	podlaskie
2.	Busko Zdrój	świętokrzyskie
3.	Ciechocinek	kujawsko-pomorskie
4.	Cieplice Śląskie Zdrój	dolnośląskie
5.	Czerniawa Zdrój	dolnośląskie
6.	Dąbki	zachodniopomorskie
7.	Długopole Zdrój	dolnośląskie
8.	Duszniki Zdrój	dolnośląskie
9.	Goczałkowice Zdrój	śląskie
10.	Gołdap	warmińsko-mazurskie
11.	Horyniec Zdrój	podkarpackie
12.	Inowrocław	kujawsko-pomorskie
13.	Iwonicz Zdrój	podkarpackie
14.	Jedlina Zdrój	dolnośląskie
15.	Kamień Pomorski	zachodnio-pomorskie
16.	Kołobrzeg	zachodnio-pomorskie
17.	Konstancin Jeziorna	mazowieckie
18.	Krasnobród	lubelskie
19.	Krynica Zdrój	małopolskie
20.	Kudowa Zdrój	dolnośląskie
21.	Lądek Zdrój	dolnośląskie
22.	Muszyń	małopolskie
23.	Nałęczów	lubelskie
24.	Piwniczna	małopolskie
25.	Polanica Zdrój	dolnośląskie
26.	Polańczyk	podkarpackie
27.	Połczyn Zdrój	zachodnio-pomorskie
28.	Przerzecznica Zdrój	dolnośląskie
29.	Rabka Zdrój	małopolskie
30.	Rymanów Zdrój	podkarpackie
31.	Solec Zdrój	świętokrzyskie
32.	Sopot	pomorskie
33.	Supraśl	podlaskie
34.	Swoszowice- Kraków	małopolskie
35.	Szczawnica	małopolskie
36.	Szczawnica Zdrój	dolnośląskie
37.	Świeradów Zdrój	dolnośląskie
38.	Świnoujście	zachodnio-pomorskie
39.	Uniejów	łódzkie
40.	Ustka	pomorskie
41.	Ustroń	śląskie
42.	Wapienne	małopolskie
43.	Wieniec Zdrój	kujawsko-pomorskie
44.	Wysowa	małopolskie
45.	Żegiestów Zdrój	małopolskie

>>>



>>>

WZÓR SKIEROWANIA NA LECZENIE UZDROWISKOWE/ REHABILITACJĘ UZDROWISKOWĄ

(nr ewidencyjny skierowania nadany przez Narodowy Fundusz Zdrowia)

(pieczęć świadczeniodawcy z numerem umowy zawartej z Narodowym Funduszem Zdrowia)

Skierowanie na leczenie uzdrowiskowe/rehabilitację uzdrowiskową *

Nazwisko i imię

PESEL

Adres zamieszkania:

..... nr tel.

(ulica – nr domu i mieszkania) (nr kodu pocztowego) (miejscowość)

Adres do korespondencji: (jeżeli jest inny niż adres zamieszkania)

.....

(ulica – nr domu i mieszkania) (nr kodu pocztowego) (miejscowość)

Dotyczy dzieci:

Nazwisko i imię prawnego opiekuna dziecka

numer PESEL

Rodzaj szkoły, klasa:

=====

I. WYWIAD (główne dolegliwości, początek i przebieg choroby, dotychczasowe leczenie):

.....

.....

Szczepienia ochronne (dotyczy dzieci):

Przebyte leczenie uzdrowiskowe/rehabilitacja uzdrowiskowa* w ciągu ostatnich 3 lat (podać rok i uzdrowisko):

II. BADANIE PRZEDMIOTOWE: Waga Wzrost RR/..... Tętno/min

Skóra i węzły chłonne obwodowe:

Układ oddechowy z oceną wydolności:

.....

Układ krążenia z oceną wydolności wg NYHA (jeżeli dotyczy):

.....

Układ trawienny:

.....

Układ moczowo-płciowy z oceną wydolności nerek:

.....

Układ ruchu:

.....

.....

Zdolność do samoobsługi: TAK/ NIE

Ocena sprawności ruchowej: samodzielnie poruszający się / poruszający się przy pomocy:

.....

(określić rodzaj niezbędnej pomocy np. wózek inwalidzki)

Układ nerwowy, narządy zmysłu:

Rozpoznanie: Choroba zasadnicza będąca podstawą wystawienia skierowania w języku polskim wg ICD-10

.....

>>>

>>>

Choroby współistniejące:
..... wg ICD-10

Przeciwwskazania do zabiegów z udziałem naturalnych surowców leczniczych*: TAK /NIE

Uzasadnienie skierowania na leczenie uzdrowiskowe/rehabilitację uzdrowiskową*:
.....
.....
.....

III. AKTUALNE WYNIKI BADAŃ laboratoryjnych, diagnostycznych, konsultacji specjalistycznych.
(W przypadku leczenia poszpitalnego dołączyć kopię karty informacyjnej ze szpitala)

OB. morfologia krwi

Badanie ogólne moczu

rtg klatki piersiowej

EKG

inne

**IV. WSKAZANIE PROPONOWANEGO MIEJSCA I RODZAJU LECZENIA UZDROWISKOWEGO/
REHABILITACJI UZDROWISKOWEJ***

UZDROWISKO: NADMORSKIE, NIZINNE, PODGÓRSKIE, GÓRSKIE

RODZAJ ŚWIADCZENIA: UZDROWISKOWE LECZENIE SZPITALNE, UZDROWISKOWE LECZENIE
SANATORYJNE,

UZDROWISKOWE LECZENIE AMBULATORYJNE, UZDROWISKOWA REHABILITACJA W SZPITALU
UZDROWISKOWYM, UZDROWISKOWA REHABILITACJA W SANATORIUM UZDROWISKOWYM

data
..... (podpis i pieczęć lekarza ubezpieczenia zdrowotnego)

**V. OCENA CELOWOŚCI SKIEROWANIA NA LECZENIE UZDROWISKOW/REHABILITACJĘ UZDRO-
WISKOWĄ*** (wypełnia lekarz specjalista balneologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej
zatrudniony we właściwej komórce organizacyjnej oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu
Zdrowia).

Leczenie uzdrowiskowe/rehabilitacja uzdrowiskowa*: WSKAZANE/ PRZECIWWSKAZANE/BRAK
WSKAZAŃ

Proponycja miejsca leczenia:

Rodzaj zakładu lecznictwa uzdrowiskowego: (właściwe podkreślić) SZPITAL UZDROWISKOWY,
SANATORIUM UZDROWISKOWE, PRZYCHODNIA UZDROWISKOWA

data
..... (podpis i pieczęć lekarza)

**VI. POTWIERDZENIE SKIEROWANIA NA LECZENIE UZDROWISKOWE/REHABILITACJĘ UZDRO-
WISKOWĄ*** (wypełnia oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia)

Rodzaj zakładu lecznictwa uzdrowiskowego: szpital uzdrowiskowy, sanatorium uzdrowiskowe, przy-
chodnia uzdrowiskowa *

Uzdrowisko: Zakład Lecznictwa Uzdrowiskowego

Termin leczenia (dzień, miesiąc, rok) od do

data
..... (podpis i pieczęć osoby upoważnionej)

* niepotrzebne skreślić

** określone w przepisach wydanych na podstawie art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochro-
ny uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych (Dz. U. Nr 167, poz. 1399, z 2007 r. Nr 133, poz. 921, z 2009 r. Nr 62, poz. 504 oraz z 2011 r. Nr 73,
poz.390 i Nr 112, poz. 654)



Z pamiętnika hodowcy

Bażanty łowne

Jerzy Olesiński

Swoją przygodę z bażantami rozpocząłem od wielkiego niepowodzenia. Wydawało mi się, że najważniejsze to dobór ptaków do hodowli. Kupiłem je od hodowcy w Golubiu Dobrzyniu. Pamiętam było to 300 małych ptaków-pisklątów. Wpuściłem je do nieogrzewanego pomieszczenia i niestety wszystkie „zbiły się w jedną kupkę” w rogu pomieszczenia i do rana niewiele z nich przeżyło.



Teraz wiem, że aby rozpocząć taką hodowlę najpierw trzeba zorganizować miejsce dla poszczególnych stadiów rozwojowych bażantów, gdyż ptaki te bardzo szybko zmieniają się fizjologicznie, przez co często wymagają zmiany warunków bytowych i dla najlepszego ich rozwoju nie wystarcza jedno pomieszczenie, w którym ptaki te spędzą całe życie. Należy, więc zadbać o to, aby przed rozpoczęciem hodowli odpowiednio przygotować woliery dla stadek rozplodowych (woliery rodzinne), wydzielone pomieszczenie dla przechowywania i inkubacji jaj, pomieszczenie do odchowu piskląt, woliery odchownikowe, a także duże woliery dla młodych bażantów. Bażanty łowne od początku powinny być przystosowywane do życia w naturalnym środowisku, gdzie po wypuszczeniu zmuszone są do radzenia sobie bez większej pomocy człowieka. Wszystkie woliery powinny być przygotowane z mocnych, dobrej jakości siatek i dodatkowo chronione przed dostępem dzikich zwierząt np. za pomocą pastucha elektrycznego.

Po takim przygotowaniu można rozpocząć dobór par do rozrodu. Ptaki łączone są w grupy rozplodowe w stosunku 8:1 (osiem samic i jeden

samiec). Okres lęgowy trwa od początku marca do lipca. Przez ten czas samica znosi około 50-60 jaj. Moje obserwacje wyników prześwietlania jaj i lęgów pokazują, że stosunek doboru grup rozplodowych daje bardzo dobre wyniki zapłodnienia, a także wysoki wynik wylęgowości. Jaja w wolierych zbierałem dwa razy dziennie, a następnie przechowywałem w odrębnym pomieszczeniu przez maksymalnie 10 dni, aż do nakładania jaj do inkubatora. Zanim jednak nałożyłem jaja na odpowiednie tace lęgowe (pamiętając o tym, że jaja muszą być ustawione komorą powietrzną - tępym końcem ku górze) do inkubatora wcześniej dokładnie go wyczyściłem i zdezynfekowałem. Dezynfekcję przeprowadzałem 1% roztworem Virkonu (jest to popularny preparat do dezynfekcji). Oprócz dezynfekcji aparatury również poddawałem dezynfekcji jaja, aby zniszczyć drobnoustroje znajdujące się na skorupie, na które narażone byłyby pisklęta podczas klucia. Inkubacja jaj bażantów trwa 24 dni. W tym czasie, w ósmym dniu jaja prześwietlałem, aby sprawdzić ile jaj jest zapłodnionych oraz czy zarodki dobrze się rozwijają. Jaja niezapłodnione usuwałem. Jaja w inkubatorze są utrzymywane w stałej temperaturze wynoszącej 37,8°C oraz odpowiedniej wilgotności 50-60%RH, dodatkowo inkubator wyposażony jest w system automatycznego obrotu jaj o 45 stopni. Na 2-3 dni przed terminem klucia jaja przekładałem do specjalnie przygotowanych pojemników – koszy lęgowych, wcześniej zdezynfekowanej komory klujnikowej, gdzie następuje klucie. Po wykłuciu pisklęta pozostawiałem w klujniku do wyschnięcia, a następnie przenosiłem do wcześniej przygotowanych odchowników.

Pisklęta w pierwszym tygodniu odchowywałem w kojach o wymiarach 1,5 x 1m wydzielonych w przygotowanym pomieszczeniu. Można je przygotować samemu, choć obecnie są już dostępne na rynku gotowe kojce, które są łatwe do montażu i dezynfekcji. Boksy te zbudowane są z pełnych ścianek o wysokości 50cm natomiast spód wykonany jest z metalowej siatki o drobnym oczku, dzięki której wszelkie odpady (pomiót, pasza, rozlana woda) opada pod kojec, co zabezpiecza pisklęta przed tymi zanieczyszczeniami uniemożliwiając dostęp do nich. Pod kojcem rozkładany jest arkusz szarego papieru, na którym zbierają się odpady, co ułatwia ich późniejsze usuwanie. W wychowniku do ogrzewania stosowałem promienniki podczerwieni. Ptaki w tym okresie karmiłem gotową paszą dodatkowo roz-

>>>

>>>

drobnioną, co ułatwia im jej spożywanie i wykorzystywanie. Poilem natomiast wodą z dodatkiem świeżo wyciśniętego soku z cytryny. Paszę i wodę zadawałem w specjalnie do tego przeznaczonych poidłach i karmidłach, które ograniczają ich zanieczyszczanie przez ptaki. Po upływie tygodnia pisklęta wypuszczałem z kojców na całe pomieszczenie odchowalnika wyścielone trocinami, które bardzo dobrze chłoną wilgoć, dzięki czemu nie trzeba ich często wymieniać. W czasie przebywania zwierząt w pomieszczeniu dodatkowo oprócz trocin stosowałem preparat służący do dezynfekcji i sanizacji budynków inwentarskich, który można stosować w obecności zwierząt. Środek ten posiada właściwości odkażające (zwalcza chorobotwórcze bakterie, wirusy i grzyby) oraz dezynsekcyjne (niszczy larwy much, jaja pasożytów). Dzięki zdolności absorbowania mocznika, wydalanego przez zwierzęta do środowiska, nie dopuszcza się do jego przekształcenia w amoniak, zapobiegając tym samym skażeniu powietrza w pomieszczeniach, jednocześnie zwiększając wartość nawozu (pomiotu). Dodatkowo, dzięki silnym właściwościom higroskopijnych preparat osusza posadzki, ściółkę oraz powietrze w budynku. Zapobiega się w ten sposób występowaniu wielu chorób układu oddechowego, a także tych wywoływanych przez bakterie, wirusy, grzyby i pasożyty, a w przypadku ich pojawienia się wspomaga leczenie. Ptkom po upływie pierwszego tygodnia życia nie trzeba dodatkowo rozdrabniać paszy, a do wody zamiast cytryny dodawałem preparat czosnkowy, którego celem jest zwiększenie przyswajania paszy, zapobieganie atakom Salmonelli i E. Coli, a także: minimalizacja biegunek, redukcja śmiertelności, dodatkowo ma działanie bakterio i wirusobójcze. Preparat ten stosowałem aż do momentu wypuszczenia młodych bażantów (6-7 tyg.) do dużej wolier.

U mnie w lesie młode bażanty już od 10 dnia życia miały dostęp do nasłonecznionych wybiegów z miejscem zacienionym, które zapewniały im dostęp, zarówno do korzystania z kąpieli piaskowych, dzięki którym bażanty pozbywają się pasożytów zewnętrznych znajdujących się na skórze i w piórach, jak i do zarośli lub traw. Dodatkowo, jeśli w wolierze nie ma żadnych drzew, na których ptaki mogłyby siadać, można montować konary drzew, z których ptaki chętnie korzystają.

W wieku 3-4 tygodni bażantom zakładałem obrączki na dzioby, które uniemożliwiają im

domknięcie dzioba, co zapobiega wydziobywaniu piór i nie dopuszcza do występowania kanibalizmu, jednocześnie nie utrudniając pobierania pokarmu. Obrączki zakładałem za pomocą aplikatora do obrączek poprzez rozszerzenie obrączki i umieszczenie jej w nozdrzach ptaków. Obrączki te pozostawiałem są aż do momentu wypuszczania bażantów na dużą wolierę (około 4 tygodnie). Wówczas wymieniałem je na noski mocowane bezpośrednio na dziobie za pomocą szpilki, dzięki czemu nosek dobrze się trzyma. Osłony te skutecznie zapobiegają występowaniu kanibalizmu wśród ptaków oraz zniechęcają do dziobania innych osobników. Ich stosowanie powoduje, że ptak ma zasłonięty widok z przodu. Nosek na dziób w żadnym wypadku nie przeszkadza ptakom w pobieraniu pokarmu czy wody. Po przeprowadzeniu tego zabiegu ptaki wypuszczałem na duże wolier, które w pełni przypominały środowisko naturalne, dzięki uprawianej w nich kukurydzy, topinamburu. W wolierach tych zamontowałem również daszki, pod którymi ptaki mogły się schronić. Pod daszkami zadawałem paszę, dzięki czemu była ona zabezpieczona przed zamknięciem. Ptaki w wolierach miały także zapewniony stały dostęp do czystej, świeżej wody.

Tak wyglądała moja hodowla przez wiele lat. Nie ukrywam, że była to trudna i ciężka praca i często zdarzały się niepowodzenia. Drobnym błędem powodował bardzo dotkliwe konsekwencje, natomiast bardzo dużo satysfakcji dawały udane wylęgi. Jest to propozycja hodowli dla twardzieli i cierpliwych osób. Nie należy również do tanich.

Smak rosółki z bażanta wynagradza jednak te trudy. ■

Z dnia na dzień

Redakcja

■ **W dniach od 8 września do 11 września 2017 r.** grupa uczniów z Zespołu Szkół w Nieszawie, należąca do Zespołu Muzyki Dawnej, reprezentowała miasto i szkołę podczas dwóch koncertów w Klosterkirche Marienstern w partnerskim mieście Nieszawy – Mühlberg nad Łabą oraz podczas koncertu w kościele w Würdenhain. Opiekunami uczniów były: Agnieszka Witki, Agata Żmirska-Zbronicz oraz s. Noemi – Alicja Wojtanowska.

>>>

>>>



Podczas jednego z koncertów – fot. A. Żmirska-Zbronec

- **17 września 2017r.** odbył się III Piknik Rowowy, którego trasa przebiegała po terenach czterech gmin: Raciążek, Nieszawa, Waganiec i Bobrowniki.
- **8 października 2017r.** mieszkańcy Nieszawy uroczystie obchodzili XVII Dzień Papieski.
- **16 października 2017r.** odbyły się uroczystości odpustowe ku czci Św. Jadwigi Śląskiej.
- **19 października 2017r.** odbyła się XXVI sesja Rady Miejskiej Nieszawa, podczas której m. in. przyjęto sprawozdania z działalności komisji stałych Rady Miejskiej Nieszawa oraz zmieniono ich skład osobowy.
- **27 października 2017r.** zakończono przebudowę ul. Ciechocińskiej w Nieszawie.
- **11 listopada 2017r.** mieszkańcy Nieszawy obchodzili uroczystie Święto Niepodległości.



Przemarsz ulicami miasta

- **27 listopada 2017r.** dokonano odbioru nowej studni głębinowej na terenie miasta.
- **27 listopada 2017r.** w Szkole Podstawowej w Nieszawie odbył się konkurs czytelniczy pn. „Płynie Wisła, płynie...”.
- **30 listopada 2017r.** odbyła się XXVII sesja Rady Miejskiej Nieszawa, podczas której m.in. ustalono stawki podatków obowiązujących

w Nieszawie w roku 2018, debatowano nad insygniami i statutem miasta oraz przyjęto uchwały dot. nieszawskich szkół.

- **4 grudnia 2017r.** wiceminister środowiska Mariusz Gajda na spotkaniu w Bydgoszczy poinformował dziennikarzy i samorządowców, że w latach 2020 - 2025 w Siarzewie zostanie zbudowana kolejna zapora na Wiśle i elektrownia. Plan budowy nowej tamy został już zaakceptowany przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Inwestycja ma kosztować 2,2 mld złotych. Jej celem będzie zapewnienie bezpieczeństwa powodziowego w dolinie Wisły poniżej Włocławka, rozwój żeglugi wiślanej, zwiększenie możliwości energetycznych kraju, rozwój turystyczny i gospodarczy miejscowości nadwiślańskich z terenu powiatu aleksandrowskiego i włocławskiego.
- **7 grudnia 2017r.** w Muzeum Stanisława Noakowskiego odbyła się promocja książki Artura Trapszyca pt. „Rybacy nieszawscy. Studium z dziejów grupy zawodowo-regionalnej w XX wieku”.
- **10 grudnia 2017r.** w Muzeum Stanisława Noakowskiego została otwarta wystawa prac Małgorzaty Iwanowskiej-Ludwiśńskiej zatytułowana „Pastele”.
- **17 grudnia 2017r.** przy choince na nieszawskim rynku odbyło się spotkanie wigilijne Burmistrza Przemysława Jankowskiego oraz radnych z mieszkańcami Nieszawy. W programie uroczystości znalazły się: życzenia świąteczne, dzielenie się opłatkiem, koncert świąteczny w wykonaniu Aleksandra Kamedulskiego, wigilijny poczęstunek przygotowany przez Spółdzielnię Socjalną „Nieszawskie smaki” oraz niespodzianka dla najmłodszych.



Imprezy w Zespole Szkół w Nieszawie

Agnieszka Tyburska

- 15.09.2017r. uczniowie Zespołu Szkół w Nieszawie wzięli udział w akcji „Sprzątanie Świata”. Ogólnopolska akcja przebiegała pod hasłem: „NIE MA ŚMIECI – SĄ SUROWCE”.
- 29.09.2017r. w Zespole Szkół w Nieszawie odbyło się ślubowanie i pasowanie uczniów klasy I szkoły podstawowej.
- 13.10.2017r. uczniowie Zespołu Szkół w Nieszawie zaprezentowali montaż słowno-muzyczny z okazji święta Edukacji Narodowej.
- 19.10.2017r. w Zespole Szkół w Nieszawie odbyło się szkolenie na temat bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. W spotkaniu wzięli udział uczniowie klas 7 szkoły podstawowej oraz II i III gimnazjum.
- 7.11.2017r. w Zespole Szkół w Nieszawie obchodzono Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek. Uczniowie klas 0–VI obejrzeli przedstawienie przygotowane przez Teatr Profilaktyczny KURTYNA z Krakowa oraz wzięli udział w bajkowym korowodzie i konkursie zatytułowanym „Zgadnij, kim jestem?”.
- 10.11.2017r. uczniowie Zespołu Szkół w Nieszawie wzięli udział w apelu przygotowanym z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.
- 22.11.2017r. uczniowie Zespołu Szkół w Nieszawie uczestniczyli w warsztatach profilaktycznych „Alkohol, dopalacze i papierosy to trucizna” oraz „Dbamy o zdrowie mamy, taty i swoje!”. Brali również udział w II Szkolnym Turnieju Unihokeja.
- 30.11.2017r. w Zespole Szkół w Nieszawie Samorząd Uczniowski zorganizował „Andrzejki – Wieczór Wróżb”.
- 5, 6, 7.12.2017r. uczniowie klasy III gimnazjum pisali próbne egzaminy gimnazjalne z historii i wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego, przedmiotów przyrodniczych, matematyki, języka angielskiego i niemieckiego.
- 12.12.2017r. uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Nieszawie świętowali Dzień Białej Wstążki. Zorganizowali marsz ulicami Nieszawy pod hasłem „STOP PRZEMOCY”.
- 13.12.2017r. w Zespole Szkół w Nieszawie odbyły się „Drzwi otwarte” dla rodziców. Zorganizowano również coroczny „Kiermasz Bożonarodzeniowy”, na którym można było nabyć kartki świąteczne, stroiki i inne ozdoby.
- 21.12.2017r. w Zespole Szkół w Nieszawie przygotowano jasełkę.

Piszą do nas

Jerzy Rusin



We welcome you to beautiful
El Dorado Hills



Rajd Świąteczno- -Noworoczny

Maciej Marjański

Uczniowie ze Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych z Nieszawy i Stawek uczestniczyli w sobotę 9 grudnia 2017r. w jubileuszowym **XXXV Rajdzie Świąteczno-Noworocznym**, organizowanym przez Oddział Kujawski PTTK we Włocławku. Trasa rajdu wiodła poprzez malownicze zagajniki i wrzosowiska Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego.



Drużyna z Nieszawy

Celem wędrowki było przygotowanie zimowej „stołówki” dla leśnej zwierzyny, dlatego każdy uczestnik rajdu niósł przygotowane wcześniej smaczne „dekoracje”, w postaci bombek z jabłek, rzodkiewek, buraków i ziemniaków, sopelków z marchwi i kukurydzy oraz łańcuchów z marchewek i jabłek. Nie zabrakło też ekologicznych karmników z ziarnami dla ptaków. Każda z dziecięcych szkół otrzymała zadanie udekorowania wybranego drzewka. Obie drużyny naszego powiatu wspaniale wywiązały się z tej roli, dzięki czemu przybranych zostało aż siedem sosnowych choinek! Po czterech godzinach marszu piechurzy dotarli do celu wędrowki, pokonując 10 kilometrów. Nad jeziorem Czarnym już czekał na wszystkich pyszny żurek, a uczestniczące w konkursie choinkowym drużyny odebrały dyplomy i nagrody. Opiekunami młodzieży byli nauczyciele Agnieszka i Maciej Marjańscy oraz Karolina Kopaczyk.



SP, rok szkolny 1971/1972



Nasi nauczyciele: Eleonora Orzechowska, Jerzy Zyglarski, Łucja Zawada

Redakcja

URODZENIA:

1. Nela Skwarek
2. Julia Włodarczyk
3. Kamila Justyna Wiśniewska

MAŁŻEŃSTWO zawarli:

1. Monika Sowa i Jacek Grajkowski
2. Alicja Wiśniewska i Błażej Kudłaczek

ZGONY:

1. Krystyna Schab – lat 73
2. Wanda Małkowska – lat 79
3. Mariusz Woltersdorf – lat 34
4. Roman Grabowski – lat 56
5. Barbara Bewicz – lat 72
6. Piotr Jarecki – lat 55

RADOSNYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ
SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU 2018

ŻYCZA

REDAKTORZY
„GŁOSU NIESZAWSKIEGO”


**GŁOS
NIESZAWSKI**
KWARTALNIK INFORMACYJNO-KULTURALNY
MIASTA NIESZAWY

ISSN 1429-5261

Wydawca: Towarzystwo Miłośników
Nieszawy

Zespół Redakcyjny:

Beata Belter
Ewa Błaszczuk
Ewelina Cedro
Łukasz Kamiński
Grażyna Olesińska
Jerzy Olesiński
Stefan Stalpiński
Lilla Szyrkowska
Leon Szyrkowski
Stanisława Zyglarska
Jerzy Zyglarski

Okladka: Błażej Zyglarski

Adres: Redakcja Głosu
Nieszawskiego
ul. 3 Maja 2
87-730 Nieszawa

Nakład: 250 egzemplarzy

E-mail: glos@nieszawa.pl

WWW: glos.nieszawa.pl

MAGAZYN INFORMACYJNO-KULTURALNY MIASTA NIESZAWY